DZIŚ SPECJALNY DODATEK DLA KIBICÓW - SPORTOWY24

POLKA ŚWIETNA W DIAMENTOWEJ LIDZE

WZMOCNIENIA W ŚLĄSKU WROCŁAW. JAK GRAŁA EKSTRAKLASA?

Nr ISSN 2353-6152
Nr indeksu 350-206

www.gazetawroclawska.pl

Nr 207 | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Poniedziałek, 7.09.2026

78 lat

Gazeta WROCŁAWSKA

Relaks
Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Z naszych stron

Zrobili piękne podwórko za 9 mln zł. A ludzie bez gazu

Ludzie ucieszyli się z zieleni, placu zabaw i boiska. Jednak lokatorzy 35 mieszkań stracili dostęp do sieci gazowej. Czekają na naprawę.
– Str. 4

Z naszych stron

Odkryli szkielet, topór, naszyjnik z zębów i paciorki z bursztynu

Koło Żórawiny archeolodzy znaleźli w kurhanie niemal kompletny szkielet dorosłego mężczyzny i wiele ciekawych przedmiotów.
– Str. 6

Pociąg do Wiednia otrzymał nazwę „Ossoliński". Na lokomotywie znalazły się artefakty ze zbiorów wrocławskiego Ossolineum **– Str. 6**

Dr Michał Siekierka z oddziału IPN we Wrocławiu nie został wpuszczony na Ukrainę, gdy jechał na pogrzeb ofiar Rzezi Wołyńskiej. Co na to ambasada w Polsce? **– Str. 6**



FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

WROCŁAW

Kupiła bilet czasowy. Otrzymała prawie 300 zł kary za... spóźniony tramwaj

Konrad Bałajewicz

Pani Iwona kupiła 30-minutowy bilet, bo właśnie tyle zgodnie z oficjalnym rozkładem MPK Wrocław miała trwać jej podróż z przesiadką. Tramwaj jednak się spóźnił, a podróż wydłużyła o kilka minut. Kontroler ją ukarał.

Podróż Iwony Szylkiewicz, mieszkanki Wrocławia, rozpoczęła się 18 sierpnia. Pasażerka wsiadła rano do tramwaju linii 1 na przystanku Kępińska. Chciała dostać się do Katedry, po drodze przesiadając się na linię 18 na Słowiańskiej.

Trasę zaplanowała według oficjalnego rozkładu MPK Wrocław. Linia 1 miała pokonać trasę z Kępińskiej do Słowiańskiej w 14 minut – od godz. 7:04 do 7:18. Następnie pasażerka miała pięć minut na przesiadkę, a tramwaj linii 18 miał zawieźć ją ze Słowiańskiej do Katedry w kolejne 11 minut. Czas przyjazdu na miejsce według rozkładu: 7:34.

30-minutowy bilet kupiła równo o 7:04. Zgodnie z rozkładem, jej podróż miała zmieścić się idealnie w tych 30 minutach. Skrupulatnie przygotowany plan posypał się, gdy tramwaj linii 18 przyjechał spóźniony.

– Podczas kontroli w tramwaju linii 18 zostałam obciążona opłatą dodatkową 280 zł oraz opłatą przewozową 4,60 zł. Kontrola miała miejsce o 7:39, dwa przystanki przed planowanym miejscem wysiadania. Opóźnienie tramwaju linii 18 spowodowało, że bilet formalnie wygasł, a kontroler sztywno trzymał się tego faktu, pomimo wyraźnego opóźnienia tramwaju – mówi pani Iwona Szylkiewicz.

Wezwanie do zapłaty opiewa na 284,60 zł. Ostatecznie je przyjęła. – Spieszyłam się do pracy, więc przyjęłam wezwanie, ale nie zapłaciłam. Złożyłam reklamację – opowiada pani Iwona, pokazując dokumenty.

W odwołaniu argumentuje, że kupując bilet, działała w dobrej wierze i nie wybierała czasu przejazdu na podstawie własnego przypuszczenia, lecz oficjalnego rozkładu jazdy.



FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Wrocławianka domaga się zmiany w rozliczaniu biletów czasowych

Czytaj dalej – str. 3

ZIĘBICE

Ksiądz odmówił pogrzebu, nie jest już proboszczem

Aneta Kolesińska

Powracamy do głośnej sprawy w parafii w Starczówku, gdzie ksiądz odmówił parafianom pogrzebu. Jego arogancka postawa i chciwość doprowadziły do odejścia z funkcji proboszcza. Na ostatniej mszy w tej parafii nie przeprosił wiernych.

O tej niewielkiej parafii było głośno w całej Polsce. Mieszkańcy Niedźwiedzia (niewielkiej wsi pod Ziębicami)poskarżyli się kurii na księdza, który odmówił parafianom pogrzebu przez zbyt mały datek. - No jak to możliwe, żeby pieniądz rządził w kościele? - pytała ze łzami w oczach Helena Kozłowska, która kilka tygodni wcześniej przeżyła stratę mamy.

Mieszkańcy opisywali, jak zachowanie ks. Andrzeja Paszyńskiego zrujnowało uroczystość i spowodowało niemały skandal we wsi.

Tydzień po opisaniu sprawy na portalu gazetawroclawska.pl ksiądz Andrzej Paszyński zrezygnował z funkcji proboszcza. Archidiecezja Wrocławska poinformowała, że nie pełni obecnie żadnej funkcji duszpasterskiej oraz nie będzie na razie obejmował funkcji proboszcza w żadnej innej parafii. Od mieszkańców Niedźwiedzia dowiadujemy się, że ma przejść na emeryturę.

- Odprawił w zeszłą niedzielę ostatnią mszę u nas. Nie powiedział nic o tym, co zrobił, jedynie wspomniał z ambony, że jeśli „mieszkańcy chcą wierzyć gazetom, to ich sprawa - mówi pan Janusz z tej parafii.

eprasa.pl 1a8fe7b0d0

POLECAMY

JUTRO: Rewolucja na sklepowych półkach ŚRODA: Pierwsze objawy choroby Alzheimera

7.09.2026
Poniedziałek

Dziś imieniny: Regina, Melchior, Ryszard
Telefon alarmowy: 112

GAZETA WROCŁAWSKA

Redaktor naczelna
Maja Majewska
Z-ca redaktor naczelnej
Mateusz Różański
Wydawcy Grzegorz Chmielowski, Cyprian Dmowski, Janusz Michalczyk

www.gazetawroclawska.pl

Polska Press
Makroregion Zachód
Redakcja ul. św. Antoniego 2/4 (wejście A, I p.), 50-073 Wrocław
tel. 71 37 48 151, 71 37 48 100
redakcja@gazeta.wroc.pl
Prezes Makroregionu Robert Glinkowski
Dyrektor marketingu oddziału Anna Bijak-Bednarska
Druk Polska Press Oddział Poligrafia, 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gazetawroclawska.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz



Monika Kaczyńska: Nowe powraca, czyli kolejne koło zmian

publicystka

Ruszył rok szkolny, to i nowe powraca. Ze szkolnych stołówek wyprowadza się cukier i sól, wracają zupy na wywarach warzywnych, ryby i rośliny strączkowe. Nowość? Żadna. Poprzednim razem taką rewolucję przeprowadzono 11 lat temu. Niestety, zanim zmiany zdążyły się przyjąć zaczęła się ich erozja. „Bo dzieci przynoszą w woreczkach sól, a w śniadaniówkach słodycze" - powtarzali rodzice, nauczyciele i ajenci szkolnych sklepików. Po paru latach nikt już nie pamiętał, że miało być zdrowo. Kiedy tym razem ze szkolnych jadłospisów zniknie cieciorka i fasola i dowiemy się, że jarskie zupy są niejadalne? Przyjmuję zakłady. Ale raczej prędzej niż później.

Ostatnio ministra edukacji ogłosiła, że lekcje religii będą się odbywały na pierwszej lub ostatniej lekcji. To nowość z jeszcze dłuższą historią. Takie były zapisy rozporządzenia wprowadzającego ten przedmiot do planu lekcji 36 lat temu. Czy kiedykolwiek go przestrzegano? Jeśli nawet - nie była to praktyka powszechna i przez dekady rodzice uczniów nie korzystających z katechezy skarżyli się, że uczniowie siedzą na korytarzach lub w świetlicach, a do tego wychodząc z klasy czują się wykluczeni. O tym, żeby lekcje etyki odbywały się w tym samym czasie co religia, można było zapomnieć. Czy tym razem ułożenie planów lekcji - zgodnie z deklaracjami MEN - się uda? Nie jestem optymistką. Po raz 37 deklaracje rozbiją się o dyrektorsko-nauczycielskie niemożności.

Równie czarno widzę szansę realizacji kolejnego szczytnego postulatu - mniej więcej nowego - wyprowadzenia telefonów komórkowych z lekcji i przerw. I choć jestem jego szczerą entuzjastką, uważam, że również w tym przypadku czeka nas spektakularna porażka. I nowe zatoczy kolejne koło.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Gazetę Wrocławską"

tel. 71 727 62 37
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gazetawroclawska.pl

POGODA

dziś
22°C

jutro
28°C

PODRÓŻE

Pociąg do Wiednia otrzymał nazwę „Ossoliński". Lokomotywa zaciekawia

Remigiusz Biały

Z Wrocławia do Wiednia można pojechać pociągiem. Teraz skład ten otrzymał nazwę na cześć hrabiego Józefa Maksymiliana Ossolińskiego. W tym roku przypada 200. rocznica jego śmierci.



FOT. REMIGIUSZ BIAŁY

Na lokomotywie pokazano obiekty związane z Ossolineum

Nową lokomotywę z imieniem hrabiego Ossolińskiego zaprezentowano na wrocławskim Dworcu Głównym. Skład PKP Intercity w „barwach Ossolińskiego" będzie kursował z Poznania przez Wrocław do Wiednia.

– Są takie postacie, których biografie pokazują, że historia Polski nie kończy się na granicach naszego kraju – mówił Janusz Malinowski, prezes zarządu PKP Intercity. – Józef Maksymilian Ossoliński, którego zakład znajduje się we Wrocławiu, właśnie to pokazuje. Przez lata był bardzo związany z Wiedniem, przyjaźnił się z cesarzem Franciszkiem II.

Dyrektor Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu podkreślił, że hrabia nigdy nie miał okazji przejechać się koleją. Przypomniał również, że połowę swojego życia spędził w Wiedniu. Dlatego jego zdaniem pociąg, który łączy Polskę z Austrią, jest doskonałym sposobem, aby przypomnieć o jego zasługach.

– Bardzo się cieszę, że w tej nietypowej formie możemy przypominać wielkie zasługi Józefa Maksymiliana Ossolińskiego na polu nauki, kultury i polityki. Mało kto pamięta, że był jedną z pierwszych osób, które Tadeusz Kościuszko poinformował o planach insurekcji. To świadczy o tym, jak duże znaczenie polityczne miał wówczas i jakiego zadania się podjął, by od strony dyplomatycznej uzyskać wsparcie dla insurekcji – mówił dr Łukasz Kamiński, dyrektor Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu.

Na lokomotywie umieszczono mało znany portret Józefa Maksymiliana Ossolińskiego. Jest on o tyle wyjątkowy, że pokazuje hrabiego z czasów jego młodości, gdy nosił jeszcze XVIII-wieczną fryzurę. Są też przedstawienia dwóch siedzib Ossolineum – współczesnej we Wrocławiu i przedwojennej we Lwowie. Do tego na bokach lokomotywy pokazano dzieła i obiekty z tzw. kolekcji założycielskiej. To m.in. mapy czy grafika z pierwszym wydaniem „O obrotach sfer niebieskich".

PRZYRODA

Mimozy zwycięskie, czyli o skundlonej przyrodzie

Grzegorz Tabasz

Jak mówi stare przysłowie, ciekawość jest pierwszym stopniem do piekła.

Jechałem długą ścieżką rowerową wzdłuż Popradu i Dunajca. Ze zdziwieniem skonstatowałem, iż zielony kolor liści wiklin przegrywa z żółtymi kwiatami nawłoci. W tekście jednego z przebojów Czesława Niemena nawłoć pojawia się pod nazwą mimozy i ludzie rozpoznają ją pod tym przezwiskiem.

Roślina totalnie zarosła brzegi obydwu rzek. Wszędzie jej pełno. Gwoli ścisłości - rośnie nie tylko na brzegach rzek, ale również w lasach i na obrzeżach dróg.

W pewnej chwili nadrzeczną ścieżkę z obydwu stron otoczyły sięgające piersi żółte łany. Przez kwadrans wędrowałem wśród nawłoci. Ani źdźbła trawy. Nic, tylko nawłoć. Gdzieniegdzie tylko sterczały wysokie wierzby.

Potem zacząłem liczyć kaczki krzyżówki. Ponad półtorej setki ptaków na mierzącym dwieście kroków odcinku rzeki. I jedna mewa.

Pewien biolog nazwał ów krajobraz skundloną przyrodą. Kilkanaście pospolitych gatunków roślin i zwierząt, które za kilkadziesiąt lat zdominują najbliższe otoczenie.

A reszta? Wyginie lub ucieknie do nielicznych enklaw dzikości w parkach narodowych.

Jeśli myślicie, iż przesadzam, a wszystko będzie dobrze, to rozejrzyjcie się po okolicy. Dobrze już było...

eprasa.pl 1a8fe7b0d0

WROCŁAW/DOLNY ŚLĄSK

Dyżurny reporter czeka na Państwa!
email: redakcja@gazeta.wroc.pl,
facebook: @GazetaWrocławska

STRZELIN

Młody lekarz odpowiada przed sądem za przestępstwa obyczajowe w internecie

Aneta Kolesińska

Przyłapano go na podglądaniu kobiet w przebieralni na basenie. Potem policja znalazła u niego dowody na inne przestępstwa.

Przed Sądem Rejonowym w Strzelinie toczy się proces przeciwko 28-letniemu lekarzowi z Lublina. Hubert S. został oskarżony przez prokuraturę o czyny pedofilskie wobec trzech nastolatek. Mowa o zmuszaniu ich do oglądania, jak się masturbuje, a także nagrywaniu, jak jedna z dziewczyn dotykała się po piersiach. Działo się to na platformie w internecie.

Do kontaktów dochodziło w sieci za pośrednictwem platformy internetowej, która umożliwia rozmowy wideo. W marcu 2023 r. Hubert S. miał 25 lat, dwie pokrzywdzone były w wieku 14 lat, a jedna 16.

Śledczy ustalili, że mężczyzna nie znał wcześniej tych nastolatek. Dziewczyny nie były jego pacjentkami, a kontakt z młodym lekarzem opierał się jedynie na relacji internetowej.

Do kontaktów dochodziło za pośrednictwem platformy internetowej, która umożliwia rozmowy wideo. W marcu 2023 r. Hubert S. miał 25 lat, dwie pokrzywdzone były w wieku 14 lat, a jedna miała 16 lat

Podczas śledztwa 28-latek do niczego się nie przyznał, choć - jak relacjonują śledczy - obciążające go dowody znaleziono w jego miejscu zamieszkania. Wśród nich jest nagrania ze spotkania z nastolatkami. Organy ścigania wpadły na jego trop po tym, jak miał podglądać kobiety w przebieralni na basenie.

- W związku z tym zgłoszeniem dokonano przeszukania miejsca jego zamieszkania i zabezpieczenia posiadanych przez niego cyfrowych nośnikach informacji. Ich analiza pozwoliła na wszczęcie śledztwa i przedstawienie mu zarzutów - informuje prokurator Marcin Kozak, rzeczni prasowy Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Podczas przesłuchania mężczyzna nie przyznał się do zarzutów i skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień. Przed sądem powiedział jednak, że nie wiedział, ile lat miały wówczas pokrzywdzone. Podkreślił też, że zgodnie z regulaminem platformy internetowej OmeTV, powinny być pełnoletnie.

Grozi mu od roku do 15 lat więzienia. Proces toczy się przed Sądem Rejonowym w Strzelinie, ponieważ to w tej okolicy mieszkają trzy pokrzywdzone. Hubert S. pochodzi z Lublina i to tamtejsza prokuratura prowadziła śledztwo.

WROCŁAW

Prawie 300 zł kary za spóźniony tramwaj

Konrad Bałajewicz

Kontroler nałożył wysoką karę. Pasażerka odwołała się. Co postanowi MPK?

Dokończenie ze str. 1

„Płaciłam za przejazd z punktu A do punktu B w czasie wynikającym z rozkładu, a nie za czas pobytu w pojeździe" – napisała pani Iwona w reklamacji.

Według niej system biletów czasowych w ogóle nie uwzględnia opóźnień komunikacji. A powinien.

- Pasażer nie ma żadnego wpływu na ruch pojazdu, nie uczestniczy w tworzeniu rozkładów jazdy, ani nie dysponuje danymi operacyjnymi MPK. Pasażer nie powinien ponosić negatywnych konsekwencji nienależytego wykonania zobowiązania przez przewoźnika – argumentuje pasażerka.

Zwraca uwagę, że przewoźnik deklaruje punktualny przejazd, ale gdy opóźnienie sprawia, że wygasa bilet czasowy, to pasażer ponosi ryzyko. I rzeczywiście, w regulaminie przewozu znajduje się zapis, zgodnie z którym przewoźnik jest zobowiązany do zapewnienia pasażerom „bezpiecznego i punktualnego przejazdu". Jednocześnie regulamin wskazuje, że to przewoźnik odpowiada za niewykonanie lub nienależyte wykonanie przewozu, z zastrzeżeniem sytuacji, za które nie ponosi odpowiedzialności, jak m.in. korki czy wypadki.



FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Wrocławianka złożyła reklamację

O sprawę zapytaliśmy MPK Wrocław. Przewoźnik potwierdza, że reklamacja pasażerki została przyjęta. Na razie nie wiadomo, czy kara zostanie od pasażerki wyegzekwowana.

- Formalnie na rozpatrzenie reklamacji jest 30 dni, standardowa procedura obejmuje sprawdzenie m.in. monitoringu w tramwaju – mówi Barbara Balicka z MPK Wrocław.

Według wrocławskich urzędników, obowiązująca zasada jest jasna: bilet 30-minutowy jest ważny przez 30 minut od momentu skasowania, niezależnie od tego, ile według rozkładu miała potrwać podróż.

- Rozkład służy do planowania podróży, ale nie stanowi gwarancji jej zakończenia w konkretnym czasie. Kontroler nie może samodzielnie doliczać kilku minut do ważności biletu z powodu opóźnienia pojazdu. Powodowałoby to uznaniowość. Jeden pasażer otrzymywałby dodatkowe trzy minuty, inny pięć czy dziesięć – wyjaśnia Joanna Urbańska-Jaworska z Urzędu Miejskiego Wrocławia.

Mówi, że przepisy odnoszą się do sytuacji awaryjnych, uniemożliwiających kontynuowanie podróży tym samym pojazdem. Np. w przypadku awarii, wypadku czy braku zasilania.

- Wtedy ważność biletu czasowego zostaje zachowana przez kolejne 30 minut. W przypadku opisanej pasażerki należy sprawdzić konkretny kurs linii 18 i przyczynę opóźnienia – tłumaczy Joanna Urbańska-Jaworska.

Miasto wskazuje pasażerom drogę reklamacyjną. Pani Iwona tą drogą poszła. W swoim piśmie domaga się nie tylko anulowania 280 zł opłaty dodatkowej i 4,60 zł opłaty przewozowej, ale także zmiany zasad dotyczących biletów czasowych.

Chce, aby w przypadku stwierdzonego opóźnienia pojazdu, ważność biletu była automatycznie przedłużana. Jej zdaniem obecne rozwiązanie przerzuca na pasażera ryzyko związane z punktualnością komunikacji.

- Pasażer, który na podstawie publikowanych przez przewoźnika rozkładów planuje przejazd mieszczący się w limicie czasowym biletu, zostaje ukarany za okoliczności leżące wyłącznie po stronie przewoźnika. Jak to ma zachęcać do podróży MPK Wrocław? System biletów czasowych funkcjonuje bardziej jak pułapka, niż uczciwa forma optymalizacji kosztów przejazdu – mówi.

REKLAMA 0011547864



eprasa.pl 1a8fe7b0d0

PRZESTĘPSTWA

Kolejny nastolatek ofiarą napadu we Wrocławiu

Karolina Kwiatek

Po artykule o 15-latku, który został pobity przez pseudokibiców na Wzgórzu Andersa, do naszej redakcji zgłosili się świadkowie równie brutalnej napaści na Wyspie Słodowej.

Do zdarzenia doszło 1 września w godzinach popołudniowych, gdy kilkoro uczniów wracało z towarzyskiego spotkania na Wyspie Słodowej. Jak wynika z naszych ustaleń, chłopcy zostali napadnięci przez kilkunastoosobową grupę młodych chuliganów.

Atak skupił się wokół jednego ucznia. Był bity i kopany po głowie. Podkomisarz Aleksandra Freus, rzeczniczka prasowa Komendy Miejskiej Policji we Wrocławiu potwierdza, że 17-latek w dalszym ciągu przebywa w jednym z wrocławskich szpitali. Ma poważne obrażenia głowy. Jak ustaliliśmy, chłopiec stracił przytomność i miał wstrząs mózgu.

- Sprawcami miała być grupa od kilku do kilkunastu młodych osób. Kryminalni pracują nad ustaleniem ich tożsamości. Na ten moment trudno jednoznacznie określić motyw zdarzenia. Policjanci nie zdążyli jeszcze przesłuchać poszkodowanego - mówiła nam przed weekendem Aleksandra Freus.

Policjanci apelują do świadków zdarzenia lub osób, które mają jakiekolwiek informacje bądź dysponują dowodami w tej sprawie (np. nagraniem) o kontakt - także anonimowy. Sprawę prowadzą funkcjonariusze z Komisariatu Policji Wrocław-Ołbin (tel. 478 714 306 lub 478 712 121).

W sprawie wcześniejszego napadu policja zatrzymała już 5 osób. Kolejne trzy wciąż są poszukiwane.

WROCŁAW

Remont podwórka kosztował aż 9 mln zł. A ludzie bez gazu

Konrad Bałajewicz

Lokatorzy cieszyli się z pięknie zagospodarowanego podwórza, ale nie wszyscy mają gaz w kuchniach.



FOT. MAT. PRASOWE

Przy budynkach pojawiła się nowa zieleń. Są też plac zabaw dla dzieci i boisko z bezpieczną nawierzchnią

Podwórko im. Wszystkich Mieszkańców, znajdujące się między ulicami Komuny Paryskiej, Mierniczą, Łukasińskiego i Prądzyńskiego, przeszło ogromną zmianę. Jeszcze niedawno dużą część terenu zajmowały samochody, a nawierzchnia przypominała rozjeżdżone klepisko.

Dziś są tu m.in. boisko, place zabaw, siłownia plenerowa, stół do ping-ponga, plenerowe szachy i nowe nasadzenia. Całość kosztowała około 8,8 mln zł, licząc oba etapy prac.

Miasto przy okazji zakończenia remontu przedstawiało inwestycję w pozytywnym świetle, opisując jak wiele zmian zaszło w przestrzeni na Przedmieściu Oławskim.

- Mamy najdrożej wyremontowane podwórko we Wrocławiu, ale nie mamy gazu. Po remoncie go zabrakło – opowiada jeden z mieszkańców, z którym rozmawialiśmy na wyremontowanym podwórku.

Problem dotyczy dwóch oficyn. W znajdujących się w nich budynkach jest łącznie 35 mieszkań. Zarząd Zasobu Komunalnego potwierdza, że brak gazu ma związek z prowadzonym remontem.

- Przyczyną awarii jest uszkodzenie instalacji gazowej zasilającej obie oficyny podczas prac ziemnych przy remoncie podwórka – informuje Martyna Stefanowicz z ZZK.

Jak wyjaśnia, uszkodzone odcinki instalacji znajdujące się pod ziemią zostały już wyremontowane. Problem jednak na tym się nie skończył. Po naprawie przeprowadzono próbę szczelności wewnętrznych instalacji gazowych w budynkach. Jej wynik był negatywny. Dlatego konieczne jest uszczelnienie instalacji w samych budynkach.

Wykonawca remontu podwórza zakupił mieszkańcom pozbawionym gazu dwupalnikowe kuchenki elektryczne.

Przewiduje się, że naprawa sieci gazowej może potrwać kilka miesięcy. Na szczęście, ogrzewanie zapewnia w tych budynkach ciepłownia.

REKLAMA 0011486419

ZAKŁADY POGRZEBOWE

● **„ABEL"** – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowa organizacja pogrzebów i kremacji. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe, kom. 502-922-708, 71/ 355 92 23 ul. Św. Wincentego 10 A.

● **„ADORIA"** Usługi Pogrzebowe. Tanio, profesjonalnie i bezgotówkowo. Całodobowy odbiór ciała z dowolnego miejsca. Pożegnania i kremacje. Obsługa ekskluzywnym karawanem. Biuro na terenie cm. Osobowice 59a - wszystkie sprawy w jednym miejscu. Tel. całodobowy 71 352 52 05 lub 503 33 83 84.

● **„ANUBIS"** – kompleksowe usługi pogrzebowe - profesjonalnie - bezgotówkowo. Dom Pogrzebowy, biuro i własna kaplica i chłodnia, organizowanie pożegnań przed kremacją oraz czuwanie przy zmarłym przed pogrzebem tradycyjnym w godzinach dogodnych dla klienta. Wrocław, ul. Szpacza 32/34, tel. 71 350 01 01 całodobowy. Biuro: Wrocław, ul. Dubois 20, Wróblowice, ul. Stawowa 5. Całodobowe przewozy zmarłych kraj i zagranica. Załatwianie formalności również w domu klienta. Telefony całodobowe 71 328 83 85, 723 030 303.

● **„ARCHON"**– Zakład Pogrzebowy tel. 71 332 60 60 – całodobowe przewozy zmarłych. Własna chłodnia i kaplica, rozliczenia bezgotówkowe, wyrabianie aktów zgonu i wszystkich formalności ZUS i USC. Obsługa ceremonii pogrzebowych ekskluzywnym karawanem Mercedes Pilato gratis. Nasze oddziały: Włodkowica 37, Hallera 112, Bogusławskiego 33, Traugutta 67, Skłodowskiej-Curie 49, Kiełczowska 90 (cm. komunalny), Krzywoustego 287, Trzebnicka 67, ul. Grabiszyńska 101, ul. Zaporoska 83, www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● **„WITWICCY"** Zakład Usług Pogrzebowych, Producent Trumien. Całodobowy przewóz zmarłych. Rozliczamy ZUS, KRUS, WBE, MSWiA w zakładzie. Własna chłodnia. Kompleksowo. Solidnie! Wrocław Borowska 254 - naprzeciw Akademii Medycznej, Wrocław Kościuszki 67/1a – róg Gwarnej, Krzyżowice ul. Główna 14 gm. Kobierzyce, Sobótka ul. Św. Anny 19/1, 71/889-00-60, www.zakladpogrzebowy24.pl

● **CAŁODOBOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH** dla miasta Wrocławia i Dolnego Śląska. Najniższe ceny. Tel. 502-922-708, 71 322-60-16.

● **KREMATORIUM – ARCHON**, ul. Kiełczowska 90, tel. 71 345 73 43 - całodobowo. Kompleksowe usługi kremacyjne i pogrzebowe, ustalanie terminów. Całodobowy odbiór osób zmarłych z domu, szpitali, hospicjów. www.krematorium.wroclaw.pl

● **MIĘDZYNARODOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH**, tel. 71/332-60-60 – całodobowo. Przewóz zmarłych i prochów z państw całego świata. Załatwiamy wszelkie pozwolenia i formalności. Posiadamy licencję na tranport zmarłych z Francji. www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● **ROCH** – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowo, kompleksowo. Całodobowe przewozy zmarłychz domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe 71/322 60 16, kom. 502-922-708, Wrocław, ul. Św. Wincentego 10 a (dawna Obrońców Pokoju).

OŁAWA

Dolnośląscy rolnicy świętowali w Bystrzycy

Tomasz Pawlak

Na Dożynkach Wojewódzkich bawiono się w ostatnią sobotę w gminie Oława.

Organizatorzy postarali się, żeby był to dzień pełen tradycji, muzyki, regionalnych smaków. Po nabożeństwie w kościele pw. Najświętszej Maryi Panny Królowej Aniołów w Bystrzycy przez miejscowość przeszedł tradycyjny korowód dożynkowy, przyciągając tłumy mieszkańców i gości. Główne punkty to Misterium Chleba oraz konkurs na najpiękniejszy wieniec dożynkowy.

Na uczestników czekały także stoiska wystawiennicze z produktami regionalnymi, tradycyjnymi specjałami i wypiekami serwowane przez Koła Gospodyń Wiejskich. Nie zabrakło też rękodzieła.

Wśród gości znaleźli się m.in. konsul generalny Niemiec Martin Kremer oraz konsul generalny Ukrainy Taras Tokarsyi.



FOT. TOMASZ PAWLAK

Można było podziwiać piękne wieńce

AUTOPROMOCJA

Nekrologi

zamówisz tutaj:
Wrocław, ul. św. Antoniego 2/4, 71 374 82 49
reklama.wroclaw@polskapress.pl

Dziś pożegnamy

Pogrzeby 07.09

● **GRABISZYN**
Marianna Korzeniowska, g. 12
Cecylia Ostrowska, 13

● **OSOBOWICE**
Janina Kalicińska, g. 12
Barbara Grądecka, 15.20

Zarząd Cmentarzy Komunalnych,
pl. Strzelecki 19/21, 50-224 Wrocław

eprasa.pl 1a8fe7b0d0

WROCŁAW

Na WBO głosowali nawet 200-latkowie. Po aferze uszczelniają system i wprowadzają nowe zasady

Konrad Bałajewicz

W ubiegłorocznym głosowaniu Wrocławskiego Budżetu Obywatelskiego pojawiali się 142-, a nawet 200-latkowie, osoby zmarłe oraz głosy spoza Wrocławia. Sprawę nieprawidłowości nagłośniła „Gazeta Wrocławska", a miasto zawiadomiło prokuraturę.



FOT. PRZYJAZNY TARNOGAJ

Na zdjęciu Park Tarnogajski, który powstał m.in. dzięki WBO

Nieprawidłowości w WBO 2025 ujawniła Rada Osiedla Ołbin i nagłośniła „Gazeta Wrocławska". Głosy na obywatelskie projekty były przypisane osobom, które nie istniały. W systemie pojawiali się m.in. wyborcy w wieku 142 czy nawet 200 lat! Wśród głosujących miały znajdować się również osoby, które już nie żyły, a także mieszkańcy spoza Wrocławia.

Rada Osiedla Ołbin ujawniła, że na dwa projekty WBO oddano dużą liczbę podejrzanych głosów osób w wieku 90-99 lat. Ich dane powtarzały się, a znaczna część głosów pochodziła z tego samego adresu IP. W jednym przypadku odnotowano 320 głosów z jednego adresu IP, przy wykorzystaniu zaledwie 65 numerów telefonów.

Miasto zdecydowało się zawiadomić prokuraturę w związku z podejrzeniem popełnienia przestępstwa. Postępowanie jest w toku.

Doświadczenia z ubiegłorocznego głosowania spowodowały, że władze Wrocławia postanowiły uszczelnić system.

- W tym roku przede wszystkim uszczelniliśmy proces głosowania. Chcemy mieć pewność, że każdy mieszkaniec może oddać tylko jeden głos, a wyniki są wiarygodne. Jednocześnie zależało nam na tym, żeby głosowanie było proste i dostępne dla wszystkich - mówi Magdalena Wdowiak-Urbańczyk, dyrektorka Departamentu Spraw Społecznych we Wrocławiu.

Najważniejsza zmiana dotyczy sposobu potwierdzania tożsamości osoby głosującej. Urzędnicy chcą mieć pewność, że za konkretnym głosem rzeczywiście stoi konkretny mieszkaniec.

W tym roku po raz pierwszy w Polsce w procesie głosowania w budżecie obywatelskim wykorzystana zostanie aplikacja mObywatel. Podczas głosowania internetowego tożsamość będzie można potwierdzić właśnie za jej pomocą. Mieszkańcy będą mieli również inne możliwości: profil zaufany, bankowość elektroniczną albo e-dowód.

Mieszkańcy, którzy nie mogą potwierdzić tożsamości przez mObywatela, bankowość elektroniczną, profil zaufany czy e-dowód, będą mogli jednorazowo potwierdzić swój numer PESEL w specjalnym punkcie. Po weryfikacji otrzymają indywidualny kod, który pozwoli im oddać głos przez internet.

Takie punkty zostaną uruchomione m.in. w 36 filiach Miejskiej Biblioteki Publicznej oraz w 18 siedzibach Rad Osiedli, w których nie ma bibliotecznych filii. Będą również mobilne punkty do głosowania. Mają pojawiać się podczas wydarzeń miejskich i osiedlowych. Tam mieszkaniec będzie mógł potwierdzić numer PESEL, a następnie skorzystać z tabletu dostępnego na stoisku lub zagłosować online.

Głosowanie stacjonarne odbędzie się również w 6 punktach Urzędu Miejskiego Wrocławia. Do oddania głosu potrzebny będzie dokument tożsamości z numerem PESEL.

Niezależnie od tego, którą metodę wybierze mieszkaniec, obowiązuje zasada: jeden mieszkaniec - jeden głos. Każda osoba będzie mogła wskazać maksymalnie jeden projekt osiedlowy oraz jeden projekt ponadosiedlowy.

W 2026 roku pula WBO wynosi 39 mln zł. Z tej kwoty 24 mln zł przeznaczono na projekty osiedlowe, zaś 15 mln zł - na ponadosiedlowe.

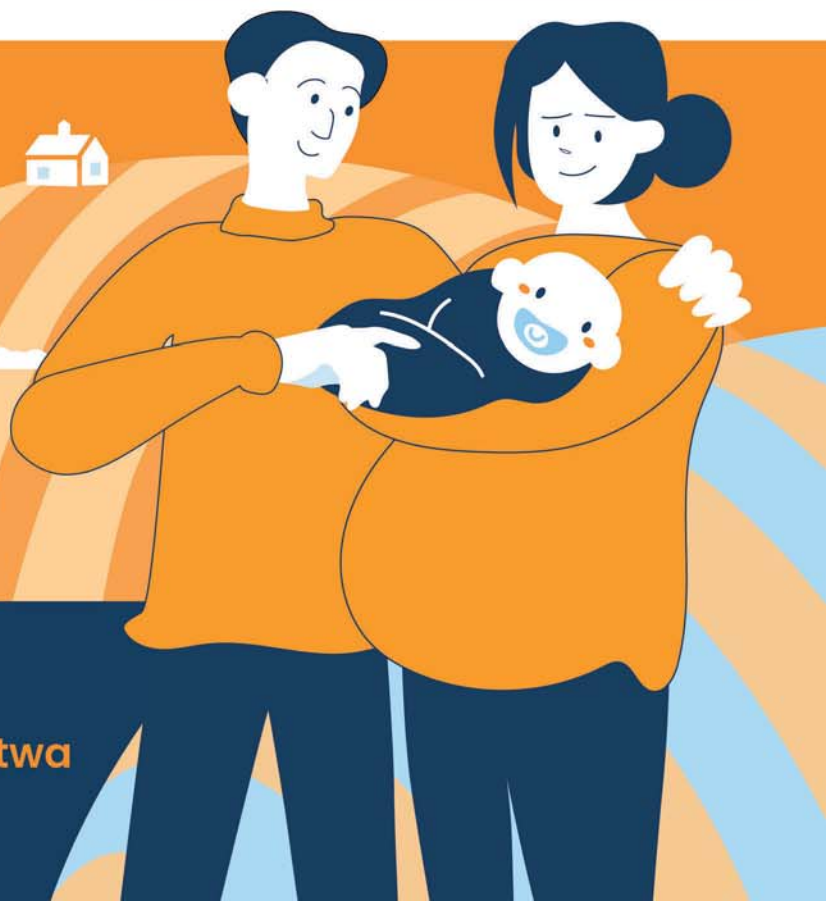
REKLAMA 0011548563

Ochrona ludności i obrona cywilna

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji

MINUTA DLA TWOJEGO BEZPIECZEŃSTWA

Znasz sygnały alarmowe?
Wiesz, gdzie się schronić?
Jak spakować plecak ewakuacyjny?
Jak reagować na zagrożenia?



TVP 1

Oglądaj program
Minuta dla Twojego bezpieczeństwa
sobota 14:15, niedziela 18:25

eprasa.pl 1a8fe7b0d0

WROCŁAW

Dostawały pieniądze i prezenty za obsługę cudzoziemców

Karolina Kwiatek

Kary do dwóch lat więzienia i wysokie grzywny. Taki wyrok zapadł wobec czterech kobiet, w tym dwóch byłych pracownic Dolnośląskiego Urzędu Wojewódzkiego. Chodzi o legalizację pobytu.

W czwartek (3 września) zapadł wyrok w sprawie czterech kobiet. Zdaniem śledczych miały wzbogacać się na zdesperowanych obcokrajowcach, którzy po miesiącach, a niekiedy i latach oczekiwania na decyzję urzędników, byli w stanie sporo zapłacić, by pracownicy Dolnośląskiego Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu zakasali rękawy do pracy.

Pieniądze trafiały do konkretnych urzędniczek, które naciskały, prosiły, zachęcały lub próbowały w inny sposób nakłonić swoich kolegów z pracy do szybszego rozpatrywania konkretnych wniosków.

Inna A. oraz Dorota L., które zajmowały się m.in. przekazywaniem łapówek urzędnikom, zostały skazane na rok i sześć miesięcy więzienia. Ewa K. - jedna z urzędniczek, biorących udział w procederze - usłyszała wyrok dwóch lat pozbawienia wolności, a jej koleżanka z pracy Beata T. - rok w zawieszeniu na dwa lata.

W procesie zostały również oskarżone dwie inne kobiety: Olena D. oraz Natalia G., które miały płacić za przyspieszenie decyzji dotyczących legalizacji pobytu.

Sędzia postanowił umorzyć postępowanie wobec nich na okres próby. Każda z kobiet ma do zapłacenia karę pieniężną.

Wyrok jest nieprawomocny. Strony mają możliwość wniesienia apelacji.

REKLAMA 0011579092

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Świdnicy
ul. M. Skłodowskiej-Curie 8

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY OFERT PISEMNYCH NA ZADANIA:

„BIEŻĄCA OBSŁUGA ZASOBÓW SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ W ŚWIDNICY"
- roboty ogólnobudowlane

Warunkiem udziału w przetargu jest spełnienie warunków określonych w Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia. SIWZ można pobrać w siedzibie Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdnicy przy ul. M. Skłodowskiej-Curie 8, pokój nr 14, otrzymać pocztą tradycyjną lub elektroniczną.

Oferty należy składać do dnia **22.09.2026 r**. do godz. **8:30** w sekretariacie Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdnicy, pok. nr 6. Otwarcie ofert nastąpi w dniu **22.09.2026 r**. o godz. **9:00** w siedzibie Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdnicy, parter. Wadium 10.000,00 zł.

Pracownikiem uprawnionym do kontaktu z oferentami jest Pan Adam Guźda, telefon: 699-972-659. Zastrzega się prawo odwołania przetargu bez podania przyczyny.

REKLAMA 0111562220



ŻÓRAWINA

Niezwykłe odkrycie: szkielet, topór i naszyjnik z zębów

Konrad Bałajewicz

Na stanowisku w okolicy Żórawiny archeolodzy znaleźli w kurhanie niemal kompletny szkielet dorosłego mężczyzny, fragmenty dwóch innych czaszek, kamienny topór bojowy, krzemienne ostrze, bursztynowe paciorki i niezwykły naszyjnik wykonany z 42 zwierzęcych zębów.



FOT. PROF. TOMASZ GRALAK

Wszystko wskazuje na to, że pochówek pochodzi sprzed 5 tysięcy lat. Badania będą kontynuowane

Odkrycie było dla badaczy ogromnym zaskoczeniem, ponieważ stanowisko pod Żórawiną znane jest archeologom od dawna. Dotychczas kojarzono je przede wszystkim z cmentarzyskiem datowanym na schyłek okresu wpływów rzymskich i początek okresu wędrówek ludów, czyli sprzed około 1600 lat.

Tegoroczne badania prowadzone przez Instytut Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego pod kierunkiem prof. Tomasza Gralaka przyniosły jednak znalezisko zdecydowanie starsze. Największa niespodzianka czekała archeologów pod koniec sezonu, kiedy prace właściwie dobiegały końca.

- Praktycznie już zaczynaliśmy się pakować. I wtedy ujawniliśmy okrągły kształt w ziemi o średnicy około 4 metrów, przypominający zarys kurhanu. Zaczęliśmy kopać – opowiada dr Paweł Dąbrowski, antropolog i anatom z Zakładu Anatomii Prawidłowej Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu, który uczestniczy w badaniach.

Po rozpoczęciu prac, w centralnej części kurhanu pojawiły się dobrze zachowane zwierzęce zęby. Co szczególnie zwróciło uwagę archeologów, były one estetycznie ułożone. Okazało się, że jest ich aż 42! Wszystkie z przewierconymi otworami w korzeniach.

- Musiały tworzyć rodzaj naszyjnika, celowo umieszczonego w ziemi. Choć nie zachował się łączący je sznurek czy powróz, to nie ma wątpliwości, że była to ozdoba wykonana ludzką ręką – mówi dr Paweł Dąbrowski.

To jednak dopiero początek odkrycia. W kolejnej warstwie centralnej komory archeolodzy natrafili na niemal kompletny szkielet dorosłego mężczyzny. Wszystko wskazuje na to, że właśnie on mógł być właścicielem niezwykłej ozdoby.

W grobie znajdowały się również fragmenty dwóch czaszek dorosłych osób. Do tego archeolodzy odkryli: kościane krążki, bursztynowe paciorki, krzemienne ostrze oraz kamienny topór wykonany z serpentynitu. To właśnie topór pozwolił na wstępne określenie wieku pochówku. Jego forma wskazuje na 2900 rok przed naszą erą.

Sam sposób pochówku może sugerować, że zmarły zajmował szczególne miejsce w swojej społeczności. Topór nie był pełnił wyłącznie ozdobnej roli.

- Nosił ślady użycia. Jego ostrze jest nieznacznie poszczerbione, więc prawdopodobnie służył jako narzędzie bojowe lub do polowania – uważa dr Paweł Dąbrowski.

Był również większy niż siekierki wykorzystywane w ówczesnych gospodarstwach domowych. Archeolodzy zwracają uwagę również na rozmiar niezwykłego naszyjnika. - Być może był to wielki łowca, wojownik albo patriarcha rodu - mówi prof. Tomasz Gralak.

WROCŁAW

Ukraińcy nie wpuścili naszego badacza na pogrzeb ofiar Rzezi Wołyńskiej. IPN żąda wyjaśnień

Karolina Kwiatek

Ambasada Ukrainy została wywołana do tablicy po tym, jak dr Michał Siekierka, pracownik naukowy wrocławskiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej, nie został wpuszczony na teren tego państwa.

Dr hab. Karol Polejowski, zastępca prezesa Instytutu Pamięci Narodowej, wystosował 2 września oficjalne pismo, w którym wzywa Ambasadora Ukrainy Wasyla Bodnara do wyjaśnienia zajścia na polsko-ukraińskiej granicy. 30 sierpnia dr Michał Siekierka nie dotarł na pogrzeb ofiar Rzezi Wołyńskiej w Ostrówkach i Woli Ostrowieckiej. Lokalna straż graniczna odmówiła mu wjazdu na teren Ukrainy.

Przyczyną miał być zakaz wjazdu, który został wystawiony przed trzema laty (2023 rok). Sęk w tym, że sam zainteresowany dowiedział się o nim dopiero podczas ostatniej kontroli.

- Poinformowano go, że w 2023 roku został umieszczony przez SBU (Służba Bezpieczeństwa Ukrainy - przyp. red.) na liście osób z zakazem wjazdu na terytorium Ukrainy. Nie podano żadnego powodu tej decyzji. Michałowi nie pomogła nawet interwencja konsula - czytamy na profilu „Wspólnota i Pamięć" w mediach społecznościowych.



FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Dr Michał Siekierka, pracownik naukowy IPN

Instytut Pamięci Narodowej żąda od Ambasadora Ukrainy wyjaśnienia, jaki był powód wystawienia zakazu wjazdu i okoliczności podjęcia tej decyzji, a także kto ją podjął.

„Okoliczności tego zdarzenia budzą moje poważne zaniepokojenie" - czytamy w liście do Wasyla Bodnara, szefa Ambasady Ukrainy w Polsce.

Dr Michał Siekierka jechał na uroczystości pogrzebowe nie jako pracownik wrocławskiego IPN-u, tylko prywatnie, jako wiceprezes Stowarzyszenia Upamiętniania Ofiar Zbrodni Ukraińskich Nacjonalistów, co potwierdził naszym dziennikarzom Kamil Dworaczek, dyrektor oddziału Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu.

eprasa.pl 1a8fe7b0d0

WROCŁAW

Wygląda jak gotowy, ale wejść do niego nie można. Co się dzieje z parkiem na Kleczkowie?

K. Bałajewicz,P. Relikowski

Mieszkańcy Kleczkowa od miesięcy patrzą na gotowy park, ale za zamkniętą bramką. Obiekt miał być dostępny już w 2025 roku, jednak do dziś nie został otwarty. Mamy dobre wieści.



FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Są tu drzewa, łąki kwietne, domki dla owadów i oświetlone ścieżki

Chodzi o teren Dolnośląskiego Centrum Zdrowia Psychicznego przy wybrzeżu Józefa Conrada-Korzeniowskiego.

Park powstawał etapami. Dwie pierwsze części zostały przygotowane wyłącznie z myślą o pacjentach szpitala. Trzeci etap to około 10 tys. mkw., które mają być ogólnodostępne. Od fragmentu przeznaczonego dla pacjentów oddziela je metalowe ogrodzenie.

Na miejscu są już nowe drzewa, oświetlone ścieżki, wejścia, łąki kwietne i domki dla owadów. Teren prezentuje się bardzo estetycznie. Widać, że pracownicy szpitala o niego dbają, na trawie leży wąż ogrodowy. Jednak brama do parku, znajdująca się od strony ul. Władysława Reymonta, jest nadal zamknięta.

- Park na terenie szpitala psychiatrycznego jest gotowy, ale nadal nie jest dostępny. To już kolejny sezon, za chwilę koniec lata. Co stoi na przeszkodzie? – pytają nas mieszkańcy Kleczkowa.

Jak udało nam się ustalić, ogólnodostępny park przy szpitalu jest nadal zamknięty, bo przeszkodą są kwestie formalne. Cały teren znajduje się pod opieką konserwatora zabytków.

- Park jest ukończony, ale cały teren znajduje się pod opieką konserwatora zabytków. Stąd potrzebujemy jego zgody na użytkowanie. Wtedy będziemy mogli wysłać do Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego informacje o zakończeniu budowy. Prawdopodobnie park uda się otworzyć niebawem, w tym roku – słyszymy od jednego z pracowników szpitala.

Bardziej konkretnie terminie otwarcia mówi w rozmowie z „Gazetą Wrocławską" Robert Adach, prezes Dolnośląskiego Centrum Zdrowia Psychicznego we Wrocławiu.

- Odbiór techniczny jest przewidziany do 7 września, ale aby go złożyć, musimy mieć uzgodnienie z konserwatorem, co do zmian w projekcie. Park został ukończony. Jest możliwe, że otworzymy park dla mieszkańców we wrześniu – informuje.

Pomysł stworzenia ogólnodostępnego parku na terenie szpitala z nieużytków pojawił się jeszcze w 2019 roku. Inicjatywę podjęli wspólnie Rada Osiedla Kleczków, radna Rady Miejskiej Wrocławia Jolanta Niezgodzka oraz radna Sejmiku Województwa Dolnośląskiego Magdalena Piasecka. Park ma pomóc w zmianie sposobu postrzegania placówki psychiatrycznej.

- Wymyśliliśmy sobie, że odczarujemy to miejsce. Około 30 proc. ludzi, zgodnie z danymi z WHO, ma problemy psychologiczne, psychiatryczne. Każdy z nas może je mieć i nie ma powodu, aby je stygmatyzować – mówił nam rok temu Robert Adach, prezes Dolnośląskiego Centrum Zdrowia Psychicznego we Wrocławiu. - Chcemy udostępnić nasz teren mieszkańcom Wrocławia choćby po to, aby zobaczyli, że nasz szpital jest miejscem, które pomaga ludziom i jest niezbędne na mapie Wrocławia. Już sama obecność mieszkańców będzie dla nas wsparciem. To magiczne miejsce, piękny park, jeden z ładniejszych, zabytkowych budynków we Wrocławiu. Niekoniecznie musi kojarzyć się z mroczną przestrzenią, omijaną dotychczas przez mieszkańców.

REKLAMA 0011568966



51. FESTIWAL POLSKICH FILMÓW FABULARNYCH
21-26.09.2026 GDYNIA

ORGANIZATORZY
Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Filmoteka Narodowa Instytut Audiowizualny
Dofinansowano ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury
POLSKI INSTYTUT SZTUKI FILMOWEJ
Współfinansowanie: Polski Instytut Sztuki Filmowej
60 lat Stowarzyszenie Filmowców Polskich
PREZYDENT MIASTA GDYNI
MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO

WSPÓŁORGANIZATORZY
75 NARODOWE CENTRUM KULTURY
TVP

MECENASI
Energa GRUPA ORLEN
LOTTO

SPONSOR GŁÓWNY
INVEST KOMFORT

PARTNERZY STRATEGICZNI
Mercedes-Benz BMG Goworowski Autoryzowany dealer Mercedes-Benz
Dr Irena Eris
KGHM POLSKA MIEDŹ
PORT GDYNIA

OGÓLNOPOLSCY PATRONI MEDIALNI
TVP
Jedynka POLSKIE RADIO
Trójka POLSKIE RADIO
VOGUE
BAZAAR
FILMWEB
zwierciadło
KINO
interia
POLSKA PRESS GRUPA

LOKALNI PATRONI MEDIALNI
Radio Gdańsk
trojmiasto.pl
Dziennik Bałtycki
TVP3 GDAŃSK

PARTNERZY MEDIALNI
nam! naszemiasto.
Urody

eprasa.pl 1a8fe7b0d0

FOKUS

• **73 proc. Polaków korzysta z portali społecznościowych** – wynika z badania IBRiS dla PAP. Najpopularniejszy jest Facebook

AFERA ZONDACRYPTO

Śledztwo w sprawie Zondacrypto nabiera tempa, są kolejne zatrzymania

Po piątkowej burzy w Sejmie dotyczącej Zondacrypto, prokuratura podejmuje kolejne kroki w śledztwie. W sobotę policjanci zatrzymali na terenie woj. śląskiego Romana Ż.

Karolina Wrońska

W piątek Sejm nie odrzucił trzeciego prezydenckiego weta ws. ustawy o rynku kryptoaktywów. Premier Donald Tusk głosowanie przeciwko ustawie nazwał „samobójstwem politycznym". Ujawnił też fragment zeznań głównego świadka w aferze Zondacrypto.

Przed głosowaniem nad trzecim prezydenckim wetem ws. ustawy o rynku kryptoaktywów premier z mównicy sejmowej odniósł się do śledztwa ws. giełdy kryptowalut Zondacrypto. Powiedział o „szokującej infiltracji środowisk politycznych przez ludzi zaangażowanych w ten proceder".

Głosowanie przeciwko ustawie nazwał „de facto samobójstwem politycznym". Dodał, że „działalność ludzi zaangażowanych w proceder Zondacrypto, szczególnie gdy nie jest to uregulowane, to główne źródło finansowania aktów sabotażu". Zwracając się do polityków PiS, premier powiedział: – Jeśli nie jesteście trzymani za gardło przez tych ludzi, to zagłosujcie za tą ustawą – powiedział. – To, że ludzie Zondacrypto od dłuższego czasu wpływali, czy próbowali wpływać na działania waszego rządu, waszych instytucji, nie ulega wątpliwości – dodał.

Do słów Tuska odniósł się także na antenie Telewizji Republika Zbigniew Ziobro, były szef MS, który przebywa obecnie w USA. Oświadczył, że nigdy nie rozmawiał z szefem Zondacrypto Przemysławem Kralem nawet telefonicznie. Przyznał, że Kral chciał się z nim spotkać w czasie, gdy on przebywał w Budapeszcie, lecz dwukrotnie odmówił mu takiego spotkania. Wyjaśnił, że w międzyczasie dowiedział się, iż firma Zondacrypto „uczestniczyła w procesie legislacyjnym w Sejmie". Zastrzegł, że (ta) okoliczność nie została przekazana wtedy, kiedy środki zostały przeznaczone i przelane na fundację.



FOT. PAP/ART SERVICE

W sobotę na terenie woj. śląskiego zatrzymany został Roman Ż., wieloletni wspólnik zaginionego Sylwestra Suszka

Z kolei prezes PiS Jarosław Kaczyński powiedział, że nie bierze pod uwagę tego, co Donald Tusk mówił przed głosowaniem ws. prezydenckiego weta do ustawy o rynku kryptoaktywów. Tam były kłamstwa - oświadczył szef PiS. Według niego, wypowiedź premiera, to element operacji, której celem jest kompromitacja prawicy.

Rzecznik rządu Adam Szłapka argumentował, że premier Donald Tusk ujawnił informację dot. śledztwa Zondacrypto, bo wymaga tego interes i dobro państwa. - Jak wiemy, kryptowaluty są wykorzystywane także w transakcjach pomiędzy osobami odpowiedzialnymi za sabotaż. Wykorzystują to obce służby - powiedział Szłapka. Zaznaczył, że premier otrzymał informacje dot. śledztwa od Prokuratora Generalnego Waldemara Żurka na podstawie ustawy o prokuraturze.

Śledztwo ws. Zondacrypto zostało wszczęte przez Prokuraturę Regionalną w Katowicach w kwietniu pod katem oszustw znacznej wartości i prania brudnych pieniędzy. Dotychczas wpłynęło kilka tysięcy zawiadomień o przestępstwie. W sierpniu śledztwo ws. Zondacrypto połączono ze śledztwem ws. zaginięcia Sylwestra Suszka, które prowadzi delegatura Prokuratury Krajowej w Katowicach. Suszek to założyciel giełdy kryptowalut BitBay, czyli poprzedniczki Zondacrypto. Zaginął w marcu 2022 r. Ostatni raz był widziany na stacji paliw należącej do Mariana W. ps. „Maniek".

Następcą Suszka został Przemysław Kral - obecnie kluczowa postać w śledztwie dot. upadku giełdy kryptowalut. Pod koniec sierpnia media podały, że Kral współpracuje z prokuraturą, chcąc uzyskać statusu tzw. małego świadka koronnego (osoba mająca ten status może skorzystać z nadzwyczajnego złagodzenia kary za przestępstwa popełnione wraz z innymi, pod warunkiem współpracy z organami ścigania). **PAP**

CZĘSTOCHOWA

Prezydent obecny na dożynkach na Jasnej Górze

oprac. Karolina Wrońska

Rolnicy są gwarancją bezpieczeństwa żywnościowego Polski, bez którego nie ma suwerenności państwa – powiedział w niedzielę prezydent Karol Nawrocki podczas dożynek na Jasnej Górze.

Nawrocki w swoim przemówieniu na Jasnej Górze podkreślił, że wieś jest ważnym elementem społeczeństwa obywatelskiego, a rolnicy dostarczając wysokiej jakości żywność, są gwarancją bezpieczeństwa Polski. – Bezpieczeństwa żywnościowego, bez którego nie ma suwerenności. Bowiem każde państwo, aby być bezpieczne, musi zapewnić zdrową, pewną żywność wszystkim obywatelom – powiedział prezydent.

Przypomniał też, że złożył inicjatywę ustawodawczą „o zakazie sprzedaży polskiej ziemi i wydłużeniu tego zakazu na lat 10". – Ta inicjatywa przeszła przez polski parlament, choć niestety została obcięta, wykastrowana także przez tych, którzy powinni o polską wieś dbać.

BIAŁYSTOK

Andrzej Poczobut o powrocie na Białoruś

oprac. Karolina Wrońska

Andrzej Poczobut nie zmienia swoich planów powrotu na Białoruś. – Jadę do domu – powiedział w sobotę po posiedzeniu Rady Naczelnej Związku Polaków na Białorusi.

Planowany na połowę września zjazd Związku Polaków na Białorusi ze względów bezpieczeństwa nie odbędzie się w tym terminie; został przeniesiony na marzec 2027 r. – poinformowała w sobotę prezes ZPB Andżelika Borys.

Andrzej Poczobut, który wyszedł na wolność w kwietniu, powiedział, że planuje wyjazd na Białoruś już w przyszłym tygodniu. – Proszę sobie wyobrazić, ile sił Polska oddała na wsparcie mniejszości polskiej na Białorusi, ile sił oddano na wspieranie Związku Polaków na Białorusi w ciągu tych wszystkich lat. Ja tam jadę nie z motywów osobistych. To jest sprawa, której poświęciłem znaczącą część swojego życia, i chcę, by ta sprawa funkcjonowała, by związek się rozwijał – podkreślił.

KRÓTKO

Opolskie

Wznowiono dostawy wody w Komorznie

Po czterech i pół miesiąca przerwy pierwsi mieszkańcy Komorzna mogą korzystać z wody dostarczanej przez wodociąg do mycia i celów spożywczych. Mieszkańcy lewostronnej części miejscowości nadal korzystają z beczkowozów. W połowie kwietnia mieszkańcy Komorzna zauważyli zmianę koloru i zapachu wody. Woda w wodociągu była skażona zakazanym do stosowania na terenie UE od 2020 roku środkiem owadobójczym zawierającym chloropiryfos – substancję mającą szkodliwy wpływ na układ nerwowy ludzi. Sprawcy, który wprowadził do wodociągu truciznę, grozi kara do 8 lat więzienia.

Łódzkie

Prezydent Sieradza dołączył do Morawieckiego

Paweł Osiewała, prezydent Sieradza, przystąpił do stowarzyszenia Rozwój Plus – poinformował w sobotę lider formacji Mateusz Morawiecki. Dodał, że razem z Osiewałą będą pracować nad programem dla średniej wielkości miast. – Ten program (ogłosimy – PAP) już wkrótce, za kilka tygodni. Razem będziemy w stanie zmieniać naszą rzeczywistość tak, żeby Polska była najlepszym miejscem do życia – mówił b. premier.

Bezpieczeństwo

Wojsko podejrzewało naruszenie przestrzeni

Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych poinformowało w niedzielę po południu o prowadzonych czynnościach sprawdzających w związku z podejrzeniem naruszenia przestrzeni powietrznej Polski. Jak się okazało, sygnały zarejestrowane przez systemy radiolokacyjne były efektem przelotu dużego stada ptaków.



FOT. ADAM JANKOWSKI

Jedyny język, jaki rozumieją Donald Tusk i Władysław Kosiniak-Kamysz to szczekanie psów z Kłodzka

DOMINIKA CHOROSIŃSKA
posłanka PiS

eprasa.pl 1a8fe7b0d0

NEPAL

Cuda się zdarzają. Dwie osoby odnalezione żywe dziesięć dni po powodzi

oprac. Anna Nagel

Po 10 dniach od katastrofalnej powodzi w Nepalu, służby ratunkowe odnalazły w sobotę dwie żywe osoby: obywatela Chin z tunelu hydroelektrowni na rzece Trisuli, a także kobietę z domu w mieście Nuwakot.

– Z tunelu właśnie wydostano obywatela chińskiego – powiedział rzecznik sił zbrojnych Raja Ram Basnet, dodając, że mężczyzna przechodzi obecnie badania lekarskie.

Z nagrań wynika, że Chińczyk został ewakuowany śmigłowcem, a podczas lotu czuwał nad nim lekarz. Kobietę przetransportowano śmigłowcem do stolicy Nepalu, Katmandu.

Dzień wcześniej z tego samego, liczącego 225 m tunelu na Trisuli, udało się wydostać dwóch obywateli Nepalu, 30-letniego Sanjaya Saha oraz 45-letniego Kabira Maharjana.

– (W momencie katastrofy) było nas (w tunelu) co najmniej czterdziestu–czterdziestu pięciu – powiedział Sah mediom nepalskim.

Według władz Nepalu za zaginionych uznaje się około 900 robotników, którzy pracowali przy budowie lub na terenie 12 elektrowni wodnych. Nadal trwają próby wydostania kolejnych przez ratowników z Nepalu, Chin i Korei Południowej.

Katastrofa po oderwaniu się fragmentu lodowca

26 sierpnia oderwanie się fragmentu lodowca sprawiło, że potężne masy wody i niesionego nimi gruzu zeszły korytami rzek Bhote Koshi i Trisuli, pustosząc całe doliny zarówno po nepalskiej, jak i chińskiej stronie granicy.

Według najnowszych oficjalnych danych zginęło co najmniej 1318 osób (1287 w Nepalu i 31 w Chinach), a około 5,6 tys. uznaje się za zaginione. Straty materialne po kataklizmie szacowane są w Nepalu na ponad 2,5 mld dolarów.

PAP



FOT. PAP/EPA/NEPAL ARMY HANDOUT

Obywatel Chin został uratowany żywy ponad tydzień po powodzi na granicy nepalsko-tybetańskiej

INDONEZJA

Sparaliżowane lotniska i odwołane lekcje po wybuchu wulkanu

oprac. Anna Nagel

Pięć lotnisk w Indonezji, w tym główny port lotniczy w Dżakarcie, zawiesiło w niedzielę działalność z powodu chmury pyłu po erupcji wulkanu Anak Krakatau – poinformowało indonezyjskie ministerstwo transportu.

Odwołano ponad 200 rejsów, w tym kilkadziesiąt międzynarodowych. Tysiącom podróżnych oczekujących w portach lotniczych zapewniono posiłki, napoje oraz transport autobusowy do hoteli.

Do erupcji doszło w piątek. Według danych indonezyjskiej agencji meteorologicznej BMKG, słup pyłu osiągnął wysokość do 6 km po stronie wyspy Jawa oraz do 15 km po stronie Sumatry. Agencja geologiczna odnotowała ciągłą aktywność sejsmiczną, wywołaną przesuwaniem się magmy. Ostrzegła też o możliwości dalszych wybuchów.

W reakcji na opad popiołu władze podjęły decyzję o odwołaniu zajęć w części szkół. Lokalni rybacy powstrzymali się od wypływania w morze, natomiast ruch promowy w Cieśninie Sundajskiej odbywa się normalnie, przy zachowaniu 3-kilometrowej strefy bezpieczeństwa wokół wulkanu.

W celu szybszego oczyszczenia atmosfery z pyłu państwowa agencja ds. łagodzenia skutków katastrof (BNPB) zapowiedziała przeprowadzenie operacji zasiewu chmur.

Wulkan Anak Krakatau („Dziecko Krakatau"), położony w cieśninie między Jawą a Sumatrą, to jeden z najaktywniejszych wulkanów na świecie.

ROSJA / USA

Po wizycie wysłanników Donalda Trumpa na Kremlu

oprac. Anna Nagel

Specjalni przedstawiciele prezydenta USA Donalda Trumpa – Steve Witkoff i Jared Kushner w sobotę spotkali się na Kremlu z przywódcą Rosji Władimirem Putinem.

„Obie strony omówiły znaczące plany na następne kroki, które zostaną ogłoszone w nadchodzących tygodniach" - przekazał w oświadczeniu mediom przedstawiciel administracji USA. Potwierdził przy tym, że Witkoff i Kushner wezmą następnie udział w rozmowach w Kijowie w niedzielę i mają nadzieję na „równie produktywne spotkania".

To jak dotąd jedyny komunikat Waszyngtonu po sobotniej wizycie specjalnego wysłannika ds. misji pokojowych oraz zięcia prezydenta.

Kushner i Witkoff dotąd nie skomentowali rozmów. Na początku spotkania na Kremlu Witkoff powiedział Putinowi, że czekając na niego, rozmawiał z Kushnerem o tym, że na emeryturze ciepło będzie wspominał swoje rozmowy z rosyjskim przywódcą.

Komunikat Kremla

Kreml poinformował w sobotę późnym wieczorem, że Władimir Putin odbył „niezwykle szczere" rozmowy z wysłannikami prezydenta USA Steve'em Witkoffem i Jaredem Kushnerem na temat sposobów zakończenia wojny na Ukrainie, podczas których Amerykanie zaproponowali „szereg pomysłów".

„Amerykańscy przedstawiciele skrupulatnie przygotowali się do tej podróży. Nie tylko potwierdzili swoje zwyczajowe zainteresowanie szybkim zakończeniem działań wojennych, ale także przedstawili szereg pomysłów na możliwe ścieżki dojścia do porozumienia" – powiedział dziennikarzom doradca Kremla Jurij Uszakow.



PAP/EPA/MIKHAIL METZEL / SPUTNIK / KREMLIN

Władimir Putin podczas rozmowy z wysłannikami amerykańskiego prezydenta – Stevem Witkoffem i Jaredem Kushnerem

„Rozmowa była konstruktywna, niezwykle szczera i oparta na zaufaniu" – dodał Uszakow.

Kirił Dmitrijew, doradca Władimira Putina ds. inwestycji i współpracy gospodarczej, ocenił wizytę specjalnych wysłanników prezydenta USA w Moskwie jako „ważną wizytę pokojową". W sobotę późnym wieczorem, po trzygodzinnej rozmowie na Kremlu z przywódcą Rosji, amerykańscy negocjatorzy zostali odwiezieni na lotnisko Wnukowo.

W związku z rozmowami Putin polecił w sobotę wstrzymać na trzy dni, do poniedziałku, ataki na Kijów. Prezydent Zełenski zapewnił, że jeżeli Rosjanie będą się trzymać tej deklaracji, Ukraina nie będzie w tym czasie atakować Moskwy.

Rozmowy o sankcjach

Według portalu Axios, tematem sobotnich rozmów w Moskwie były prawdopodobnie m.in. sankcje wobec Rosji. Według portalu wskazuje na to fakt, że wysłannikom towarzyszył podczas wizyty w stolicy Rosji Gene Lange, starszy doradca w Departamencie Skarbu USA, pełniący obowiązki „szefa do spraw sankcji".

„Lange uczestniczył we wstępnym spotkaniu z doradcą Putina Kiriłłem Dmitrijewem, ale nie wziął udziału w spotkaniu z Putinem" – napisał Axios.

Portal przypomniał, że w ubiegłym tygodniu minister finansów USA Scott Bessent spotkał się z ministrem finansów Rosji Antonem Siłuanowem podczas rozmów w formacie G20 w Asheville w Karolinie Północnej i oświadczył wówczas, że Stany Zjednoczone nie złagodzą sankcji, jeśli Rosja nie zakończy wojny z Ukrainą.

ISLANDIA

Manewry wojskowe NATO bez udziału wojsk USA

oprac. Anna Nagel

Amerykańskie okręty ani samoloty nie wzięły udziału w w tegorocznych manewrach NATO Northern Viking, zorganizowanych w pobliżu Islandii. W ćwiczeniach wzięła udział m.in. Polska.

Jak ocenił portal Politico, brak sił USA jest znaczącą zmianą w przypadku ćwiczeń, w których przez dziesięciolecia kluczową rolę odgrywali Amerykanie. Tym razem siły Sojuszu były dowodzone przez francuskiego kontradmirała Nicolasa Molitora, a większą rolę przejęli europejscy członkowie NATO i Kanada.

W manewrach uczestniczyły m.in. niemieckie samoloty rozpoznawcze, kanadyjskie okręty wojenne i belgijskie myśliwce. Siły sojusznicze ćwiczyły m.in. wykrywanie i śledzenie rosyjskich okrętów podwodnych.

- Widzimy, jak Europa i Kanada przejmują inicjatywę, i widzimy to dosłownie tutaj, na Islandii – powiedział Politico dyrektor generalny ds. obrony w islandzkim MSZ Jonas Allansson.

Amerykanie nie wycofali się całkowicie z przedsięwzięcia. Personel US Navy pomagał w planowaniu ćwiczeń, a amerykańskie ekipy budowlane pracują przy rozbudowie infrastruktury wojskowej na lotnisku w Keflaviku.

W Northern Viking 2026 uczestniczyła również Polska. Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych informowało, że w manewrach brał udział polski niszczyciel min ORP Mewa oraz żołnierze Polskiego Kontyngentu Wojskowego KORMORAN 2026.

eprasa.pl 1a8fe7b0d0

PROGRAMOWO



G. 20:15

Na Wspólnej

TVN

Po porwaniu Basi policja obserwuje Sandrę i Jana Rybę. Krzysztof dopada Rybę i grozi, że go zabije, jeżeli coś jej się stanie. Po tej prowokacji policja rusza za mężczyzną... Do Andrzeja przyjeżdża żona. Lew i Greg nie zgadzają się w sprawie przemocy wobec kobiet. Jakiś czas później na oddziale partner kobiety wpada w policyjną zasadzkę! Greg jest wyraźnie zdenerwowany całą sytuacją. Żona Kalskiego rozbija ich samochód! Profesor Agier przeżywa słowa Juliusza. Dobija ją fakt, że Ula i Łucja zaangażowały się w tę mistyfikację.

G. 20:50

M jak miłość

TVP 2

Rogowski zapewnia Agnes, że romans z Joanną zakończył i składa nawet wypowiedzenie. Gdy Dobrzańska błaga go o ostatnie spotkanie, ulega. Maria czuje, że mąż dziwnie się zachowuje i prosi o pomoc Judytę. Dorota jedzie do Warszawy na kontrolne badania, a gdy Franek spędza z Bartkiem niemal cały dzień, w końcu się z z nim zaprzyjaźnia. Natalia wybiera kreację na swój ślub, w czym pomagają jej – wbrew tradycji – Hania oraz Adam.



G. 20:30

FELICITA

TVP 1



Zośka (Laura Breszka) wraz ze swoją siedemnastoletnią córką Oliwią (w tej roli Klementyna Karnkowska) wyruszają do włoskiej Apulii, by zmierzyć się z rodzinną tajemnicą, trudną przeszłością i własnymi uprzedzeniami. Obie kobiety tym sposobem trafiają do świata, w którym wszystko ma swój rytm, którego żadna siła na ziemi nie przyspieszy, a zaufanie lokalnych mieszkańców zdobywa się bardzo powoli. Spotkanie z południowowłoską codziennością – pełną wręcz stoickiego spokoju, bliskości i szczerości – na zawsze odmieni ich spojrzenie na życie. Zmieni również relację matki z córką. Serial rozpoczyna się w chwili, gdy Zośka i Oliwia wiodą pozornie poukładane życie w Warszawie. Wszystko zmienia się w jednej chwili – gdy znajdują list, który ojciec zostawił dla Oliwii. Matka i córka lecą do malowniczego Polignano a Mare. Zatrzymują się w uroczym pensjonacie i rozpoczynają poszukiwania tajemniczej Giulii. Gdy wreszcie spotykają Włoszkę na plaży, kobieta od razu wie, kim są. Serial kręcono w Warszawie oraz w dużej części w malowniczych Włoszech. W głównych rolach, poza Laurą Breszką oraz Klementyną Karnkowską, występuje m.in. Dawid Ogrodnik i plejada włoskich gwiazd.

G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat

Julita zabiera papiery i żegna się z kliniką We-Med i godzi się z Radkiem. Ich przytulenie widzi Maja, która wyciąga błędne wnioski. Ilona nie rozumie, decyzji Bartka. Na oddział wdziera się Mariusz. Ma pretensje, że Paweł dostaje zbyt silne leki. Ilona orientuje się, że Kacper bez jej wiedzy zwiększył dawkę. Angelika doświadcza nagłego ataku paniki. Gdy śni jej się Ania, Angelika już wie – musiało stać się coś złego. Problem w tym, że nikt nie chce jej udzielić żadnych informacji.

G. 20:05

Barwy szczęścia

TVP 2

Ewa i Romeo wciąż mieszkają oddzielnie, obwiniając Elżbietę o celowy brak wsparcia. Wiktor dowiaduje się o ślubie Włocha, który deklaruje chęć podjęcia pracy kosztem nauki. Bruno stawia Karolinie warunek – nim zarejestrują związek w urzędzie, bezwzględnie wymaga podpisania intercyzy. Z kolei Broda kontynuuje poszukiwania biologicznego ojca. Podczas wyjazdu poznaje w tamtejszej remizie Jankę, a po powrocie do stolicy oświadcza Ani, że niespodziewanie odnalazł miłość.

G. 22:20

Berlin Ku'damm '77

TVP 2

Lata 70. w Niemczech Zachodnich to czas buntu młodego pokolenia, podważającego zasady i domagającego się wyjaśnień przeszłości swoich dziadków. To także czas nasilonego terroryzmu Frakcji Czerwonej Armii, zmian obyczajowych, eksplozji narkotyków i dyskotek. Czarnoskóra dziennikarka Linda Müller realizuje dokument o historii szkoły tańca „Galant" i rodzinie Schöllack. Towarzyszy z kamerą Caterinie, jej córkom i wnuczkom. W trakcie na jaw wychodzą dawne tajemnice. Friederike, córka Helgi i Wolfganga, marzy o pracy w policji, co dla jej matki jest nie do przyjęcia. Dorli, córka Moniki, rozpoczęła karierę taneczną pod okiem wymagającej matki. Rodzina ma problem, gdy Fundacja Restytucji Żydowskiego Mienia żąda zwrotu nieruchomości przy Kurfürstendamm, która w wątpliwych okolicznościach w roku 1936 została przejęta przez małżeństwo Schöllacków.



eprasa.pl 1a8fe7b0d0

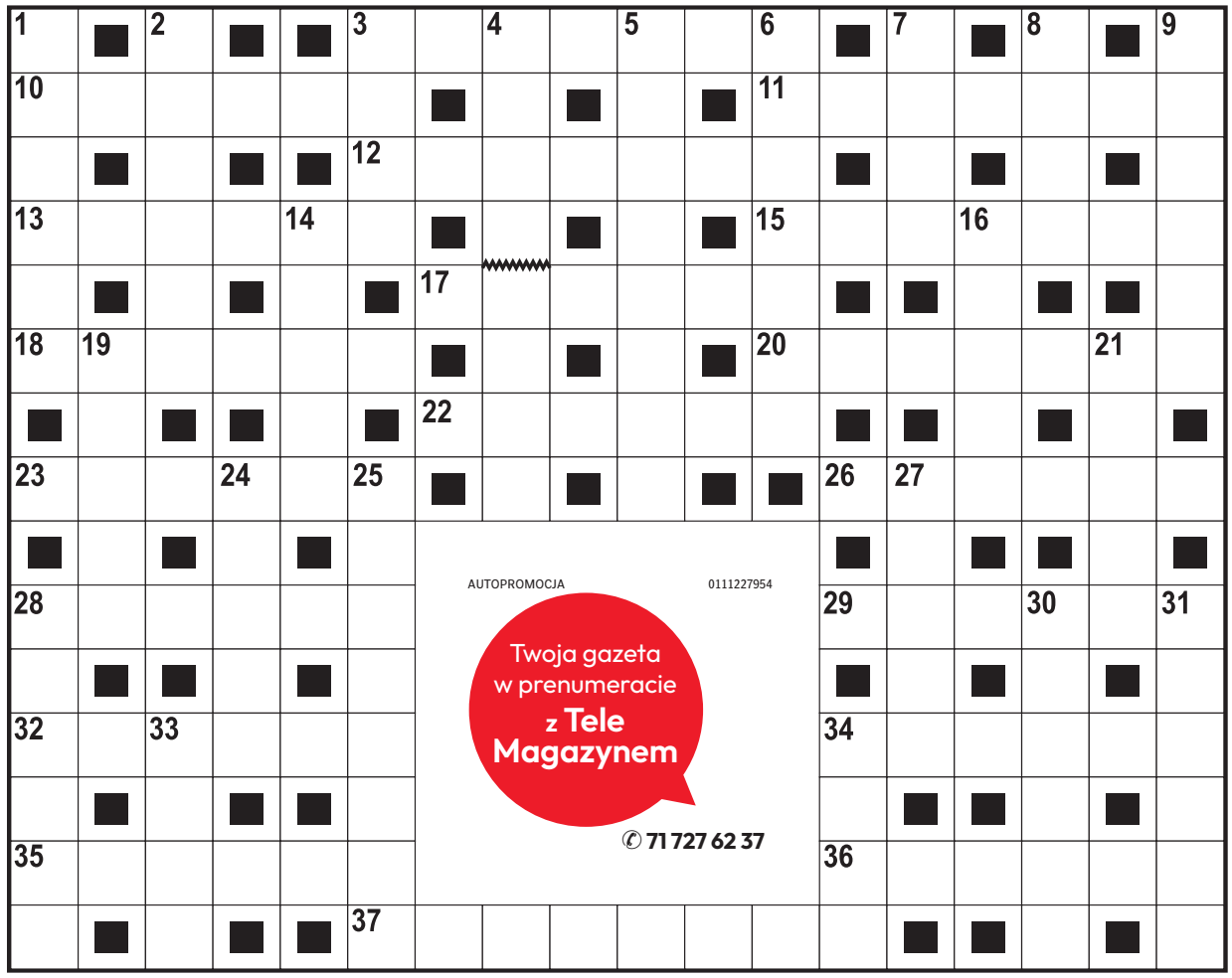
KRZYŻÓWKA NR 137

Poziomo:

1) stoi na czele wydziału szkoły wyższej,
10) święty patron żebraków i pielgrzymów,
11) opada z modrzewia,
12) linie kojarzące się ze sprężynami,
13) chrześcijański demokrata,
15) Stanisław Anioł w serialu „Alternatywy 4”,
17) największe miasto południowego Podkarpacia,
18) powoli drąży skałę,
20) Christopher, aktor z filmu „Nieśmiertelny”,
22) drobny, siąpiący deszczyk,
23) przywóz towarów z zagranicy,
26) wystawiana w Teatrze Starym,
28) groźna choroba oczu, glaukoma,
29) dzielność wykazywana w walce,
32) obsługuje gości w restauracji,
34) objaw przeziębienia leczony syropem,
35) mają uszy w porzekadle,
36) słowna utarczka, konflikt,
37) najmniejsze naczynia krwionośne.

Pionowo:

1) mały, niewinny figiel,
2) pospolity metal o symbolu Fe,
3) „… olimpijski”, powieść Parandowskiego,
4) sfilmowana powieść Umberto Eco,
5) w przysłowiu ma krótkie nogi,
6) zły los, niepowodzenie,
7) słodkowodna ryba karpiokształtna,
8) „Zaklęty …”, polski serial historyczny,
9) akcja komandosów na tyłach wroga,
14) zamek błyskawiczny jak ciastko,
16) reklamowana guma do żucia,
19) kubański taniec towarzyski,
21) część koszuli z mankietem,
24) Władysław, autor powieści „Komornicy”,
25) „… Zielona Gęś”, miniatury Gałczyńskiego,
27) mały ptak z rodziny łuszczakowatych,
28) nie ilość, ale …,
30) odgłos kruszonego lodu,
31) francuskie miasto nad Loarą z domem Joanny d’Arc,
33) daleko mu do fachowca, dyletant,
34) ludowa nazwa diabła.

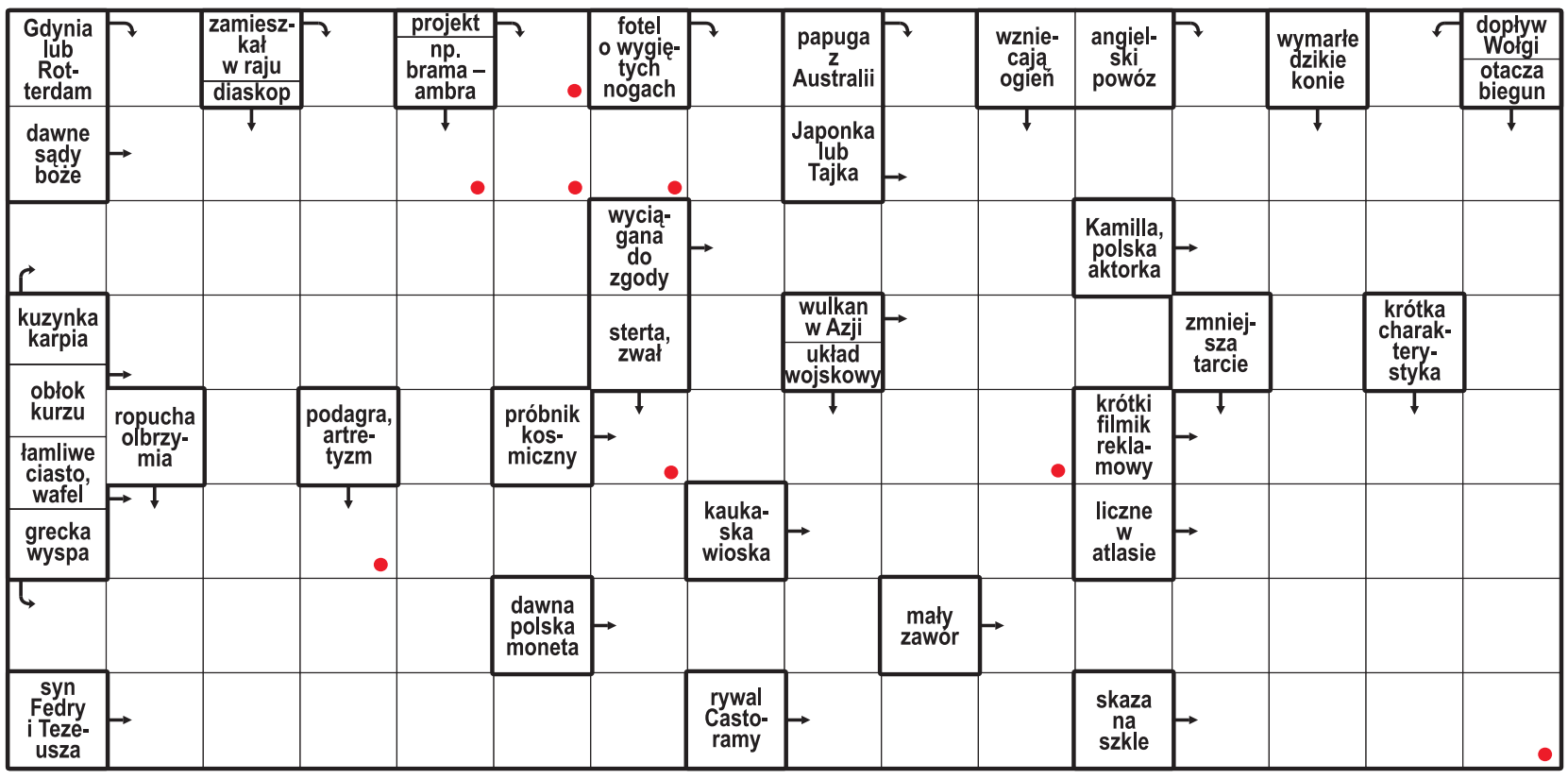


AUTOPROMOCJA 0111227954
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 71 727 62 37

ROZWIĄZANIE NR 136

B	■	M	■	S	Z	U	S	■	■	B	A	R	D	■	Z	■	W
I	M	A	G	O	■	M	A	G	N	U	M	■	R	U	R	K	A
E	■	G	■	B	R	O	M	■	■	Ł	O	Z	A	■	Z	■	G
L	A	N	D	O	■	W	O	L	T	E	R	■	M	I	Ę	T	A
I	■	E	■	L	E	A	R	■	■	C	Y	N	A	■	D	■	N
K	O	Z	Ł	E	K	■	Z	R	A	Z	■	A	T	L	A	N	T
■	P	■	Y	■	S	■	Ą	■	■	K	■	N	■	A	■	A	■
F	O	S	S	A	M	A	D	A	G	A	S	K	A	R	S	K	A
■	L	■	K	■	Ą							I	■	U	■	Ł	■
M	E	L	A	N	Ż							N	A	M	I	O	T
Y	■	E	■	I	■							■	P	■	N	■	R
S	E	K	R	E	T							K	L	Ę	S	K	A
Z	■	A	■	Ż	■							■	A	■	E	■	W
K	A	R	N	Y	■							■	U	S	K	O	K
A	■	Z	■	T	A	K	S	Ó	W	K	A	R	Z	■	T	■	A

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: PALISADA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dziś postaw na odwagę. Horoskop dzienny mówi, że śmiały krok otworzy drzwi do nowej szansy.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój będzie Twoją siłą. Horoskop na dziś to wskazówka, by nie spieszyć się z podejmowaniem decyzji.

Baran (21.03 - 19.04)
Czeka Cię ciekawa rozmowa. Horoskop dzienny na poniedziałek wróży, że wiele może od niej zależeć.

Byk (20.04 - 20.05)
Zadbaj o siebie i swoje potrzeby. Horoskop dzienny mówi, że chwila odpoczynku przywróci Ci energię.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Wyróżniać Cię będzie wyjątkowa pewność siebie. Horoskop na dziś zapowiada, że wiele osiągniesz.

Rak (22.06 - 22.07)
Drobny sukces poprawi Ci nastrój. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że ucieszy to nie tylko Ciebie.

Lew (23.07 - 22.08)
Postaw na harmonię i szczerość. Horoskop dzienny wróży, że rozmowa pomoże Ci wyjaśnić pewną sprawę...

Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja podpowie Ci właściwą drogę. Horoskop na dziś sugeruje zaufać swojemu przeczuciu.

Waga (23.09 - 22.10)
Dzień sprzyja nowym planom i przygodom. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi wyjść poza rutynę.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Cierpliwość przyniesie efekty. Horoskop na dziś mówi, że konsekwentnie zrealizujesz przyjęty plan.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Pojawi się inspiracja, która odmieni Twoje spojrzenie. Horoskop na dziś to wskazówka, by zapisać ten pomysł.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wsłuchaj się w emocje. Horoskop dzienny na poniedziałek wróży, że szczera rozmowa przyniesie ulgę.

eprasa.pl 1a8fe7b0d0

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIĘ każde, got. w 24 h, 500-002-486

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

DZIAŁKA budowlana w Szewcach. 2 km od Wrocławia. Pow. 800 mkw.,1000 mkw. lub większe.
Tel. 509-647-984 lub 71/310-72-11.
Cena 400-450 za 1 m^2.

Handlowe

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

Zdrowie

POMOC CAŁODOBOWA

NAŁOGI - www.kudzu.pl 451 575 023.

Usługi

AGD RTV FOTO

Domowa naprawa telewizorów LED, LCD; 71/351-60-02, 502-175-735.

BUDOWLANO-REMONTOWE

A-Z remonty, itp. Tel. 663-933-639.

DACHY, naprawy, itp. 663-933-639.

ELEKTRYCZNE inst. Pomiary. 71/351-15-15, 603-867-128.

ELEKTRYCZNE Pogotowie 71/351-15-15, 603-867-128.

MALARSKIE, itp. Tel. 663-933-639.

MALARZ, gładzie bezpył. 730-325-737

OKNA, drzwi, naprawy itp. 663933639.

PODŁOGI, naprawy itp. 663933639.

ROLETKI, żaluzje, moskitiery, okna, rolety, drzwi. Montaż, produkcja, naprawa, tel. 71/341-83-03.

INSTALACYJNE

ANTENA absolutnie profesjonalnie, tel. 603-867-128, 71/351-15-15.

Awarie - Hydraulik - 505-087-474.

HYDRAULIK 24h, awarie 505-982-689.

Hydraulik natychmiast 500323373

PORZĄDKOWE

Pranie dywanów, wykładzin, tapicerki meblowej, 505087474.

ZWALCZANIE pluskwy, 660-811-020.

PRZEPROWADZKI

TANIO 508-287-106, 71/784-55-63.

STOLARSKIE

Tapicerstwo tanio 601-892-927.

ZABEZPIECZAJĄCE

AWARIE zamków, montaż, serwis drzwi antywłam. 501-104-158.

INNE

KUCHNIE junkersy piece 609-528-079.

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1250zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

KRAJ - MORZE

DANA - USTRONIE MORSKIE. Tanie wczasy z wyżywieniem dla Seniorów. 601-585-510 www.danaustronie.pl

ŁEBA - tanie pokoje z łaz. 603-471-715.

Różne

DOBRAWRÓŻKA we Wrocławiu - tel. 724-558-986, www.wrozby.pop.pl

STARE książki skup, 881-934-948

AUTOREKLAMA

Co masz zlecić – zleć to nam

Tutaj zlecisz ogłoszenie! Nie tylko dla Wrocławia
ul. św. Antoniego 2/4,
71 374 82 49
reklama.wroclaw@polskapress.pl

REKLAMA 0011575863

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO

PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO
ODDZIAŁ REGIONALNY WE WROCŁAWIU

Wyciąg z ogłoszenia nr 114/2026 o II przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 12 wraz z udziałem w nieruchomości wspólnej, położonego w budynku mieszkalnym wielorodzinnym przy Drucianej 2 w Jeleniej Górze, stanowiącego własność Skarbu Państwa - Agencji Mienia Wojskowego

oznaczenie i powierzchnia nieruchomości: działka nr 48/2, AM-58, obręb 0028 28 NE o pow. 0,1306 ha (KW nr JG1J/00032776/1); lokal położony na III piętrze; o powierzchni użytkowej 38,80 m^2, składający z się z dwóch pokoi, kuchni, przedpokoju, łazienki z WC oraz pomieszczenia przynależnego - piwnicy o powierzchni 6,00 m^2, udział w nieruchomości wspólnej 143/10000

cena wywoławcza: 305 000,00 zł; **wysokość wadium**: 30 500,00 zł

termin i miejsce przetargu: 20.10.2026 r., godz. 10.00, budynek Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego we Wrocławiu, ul. Zwycięska 39, pokój nr 20 (parter)

Pełna treść ogłoszenia została wywieszona na tablicy ogłoszeń w siedzibie Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego we Wrocławiu, ul. Sztabowa 32 i ul. Zwycięska 39, zamieszczona na stronie internetowej AMW: www.amw.com.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej. Szczegółowe informacje można uzyskać pod nr tel. 71 710 72 00, tel. 71 710 72 06.

ODDZIAŁ REGIONALNY AMW we Wrocławiu
ul. Sztabowa 32, 50-984 Wrocław
tel. 71 710 72 00 • fax 71 710 72 01
e-mail: wroclaw@amw.com.pl • www.amw.com.pl

REKLAMA 0011569717

Prezes Sądu Okręgowego w Legnicy
ogłasza konkurs na:

1 etat na stanowisko specjalisty/tki w zakresie psychologii w II Opiniodawczym Zespole Sądowych Specjalistów w Sądzie Okręgowym w Legnicy z siedzibą w Głogowie – KD.1101.23.2026.

Szczegóły konkursu na stronie
www.legnica.so.gov.pl

REKLAMA 0011577660

Z A W I A D O M I E N I E

BURMISTRZ ŚRODY ŚLĄSKIEJ

zawiadamia, że w okresie od 7.09.2026 r. do 28.09.2026 r. w siedzibie Urzędu Miejskiego w Środzie Śląskiej, pl. Wolności 5, na tablicy ogłoszeń przy pokoju nr A-7 zostanie wywieszony wykaz nieruchomości – gruntu przeznaczonego do dzierżawy w trybie bezprzetargowym na okres do 3 lat na rzecz osoby, która złożyła wniosek;
- część działki nr 11/7 AM-22 o pow. ok. 39 m^2 w Środzie Śląskiej przy Pl. Wolności 46, z przeznaczeniem do wykorzystania na cele rekreacyjno-wypoczynkowe.

Wykaz umieszczony jest na stronach internetowych Gminy Środa Śląska pod adresem: www.srodaslaska.pl oraz bip.srodaslaska.pl

AUTOREKLAMA

aktualne z całej Polski **przetargi**

nasze komunikaty.pl

REKLAMA 0011578454

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Domaniów na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. z 2026 r. poz. 399) informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Domaniów został wywieszony na okres od 7.09.2026 r. do 28.09.2026 r. **wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży tj. działki nr 159 i 160, obręb Piskorzów.**

Wójt Gminy Domaniów
(-) Dorota Sala

REKLAMA 0011578337

ŚCINAWA NAD ODRĄ

Burmistrz Ścinawy

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21.08.1997 r.
o gospodarce nieruchomościami (t. j. Dz. U. z 2026 r., poz. 399 ze zm.)

podaje do publicznej wiadomości informację o wywieszeniu w terminie od 3.09.2026 r. do 19.10.2026 r. wykazu **Nr G/175/26 gruntu nr ew. 290/1 w obr. Ręszów, gmina Ścinawa, przeznaczonego do sprzedaży.**

Wykaz został zamieszczony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Ścinawa przy ul. Rynek 17, na stronie internetowej https://bip.scinawa.pl/ oraz na stronie https://scinawa.pl/.

REKLAMA 0011577974

WÓJT GMINY ŻÓRAWINA

Podaje do publicznej wiadomości, na okres 21 dni, informację o wykazie nieruchomości przeznaczonej do oddania w dzierżawę – część o pow. 0,4300 ha z działki nr 309/1, obręb Węgry, gm. Żórawina.

Pełna informacja została zamieszczona na stronach internetowych: zorawina.bip.gov.pl i www.gminazorawina.pl w zakładce nieruchomości gminne oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Żórawinie.

REKLAMA 0011578585

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami

Wójt Gminy Gromadka
informuje,

że w siedzibie Urzędu Gminy w Gromadce przy ul. gen. Wł. Sikorskiego 9 wywieszony został wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia w trybie przetargu ograniczonego, objęty Zarządzeniem nr 105/2026 z dnia 28.08.2026 r.

REKLAMA 0011578573

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
O PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM

1. Przedmiotem sprzedaży są nieruchomości gruntowe niezabudowane położone w miejscowości Radostów Średni, gmina Lubań:
1) działka **nr 248/3** o pow. **0,09 ha**, KW nr **JG1L/00019024/0**, cena wywoławcza: **65 000,00 zł**, wadium: **6 500,00 zł**;
2) działka **nr 248/4** o pow. **0,10 ha**, KW nr **JG1L/00019026/4**, cena wywoławcza: **75 000,00 zł**, wadium: **7 500,00 zł**;
3) działka **nr 248/5** o pow. **0,09 ha**, KW nr **JG1L/00019027/1**, cena wywoławcza: **65 000,00 zł**, wadium: **6 500,00 zł.**
2. Nieruchomości przeznaczone są do sprzedaży w formie przetargu ustnego nieograniczonego.
3. Przetarg odbędzie się **7 października 2026 r. o godz. 11:00** w Urzędzie Gminy Lubań, ul. Dąbrowskiego 18, p. nr 1. Licytacja nieruchomości odbędzie się w kolejności podanej powyżej.
4. Wpłaty wadium należy dokonać do dnia 5 października 2026 r.
5. Ogłoszenie o I przetargu zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Lubań przy ul. Dąbrowskiego 18 oraz na tablicy ogłoszeń w miejscowości Radostów Średni. Ponadto zostało zamieszczone na stronie internetowej Urzędu Gminy Lubań oraz w Biuletynie Informacji Publicznej (BIP).
6. Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Gminy Lubań przy ul. Dąbrowskiego 18, Referat Drogownictwa, Rolnictwa i Środowiska, p. nr 1, tel. 75 64 65 932".

REKLAMA 0011578582

Wójt Gminy Gromadka

ogłasza sprzedaż

nieruchomości stanowiącej własność Gminy Gromadka **na dzień 15.10.2026 r.:**

III przetarg ustny nieograniczony - godz. 11:00 – lokal mieszkalny nr 3 o pow. 54,45 m^2 w budynku nr Wierzbowa 122 - cena brutto 120 000,00 zł, wadium - 12 000,00 zł. Lokal na pierwszym piętrze, składa się z dwóch pokoi, kuchni i łazienki z WC oraz drewnianej komórki o pow. 17,90 m^2.
Księga wieczysta - JG1B/00048427/7.

Wadium należy wpłacić na konto: Bank Spółdzielczy Chojnów 29 8644 0000 0019 8000 2000 0030 ze wskazaniem której nieruchomości dotyczy **do dnia 12.10.2026 r.** Obowiązuje postąpienie w minimalnej wysokości 1% ceny wywoławczej. Sprzedaż nieruchomości zwolniona z podatku VAT. Oprócz wartości nieruchomości nabywca opłaca koszty wskazania granic, koszty notarialne i sądowe. W przypadku, gdy nabywca nieruchomości nie stawi się w ustalonym terminie bez usprawiedliwienia w Kancelarii Notarialnej, wówczas wpłacone wadium nie podlega zwrotowi.
Zastrzega się prawo odstąpienia od przetargu.
Więcej informacji na stronie www.bip gromadka.pl i pod nr telefonu 075/30 67 115. Udział w postępowaniu przetargowym wiąże się z przetwarzaniem danych osobowych oferentów na zasadach określonych w przepisach.

eprasa.pl 1a8fe7b0d0

S24 sportowy24.pl

sport

SPORTY MOTOROWE

Tor F1 na Dolnym Śląsku? Burmistrz Żmigrodu opowiada o tajemniczym inwestorze *str. 14*

PKO EKSTRAKLASA



FOT. SYLWIA DĄBROWA

Wzmocnienia Śląska Wrocław. Ieltsin Camoes i Jan Jurcec podpisali kontrakty z WKS-em *str. 15*

LIGA MISTRZÓW UEFA

We wtorek startuje faza ligowa elitarnych rozgrywek. Bez polskiego zespołu, ale z udziałem naszych piłkarzy *str. 16*

Reprezentantka Polski uzyskała najlepszy tegoroczny rezultat na świecie. W nagrodę dostała 60 000 dolarów i diamentową statuetkę



FOT. REX FEATURES/EAST NEWS

Klaudia Kazimierska znakomicie pobiegła w finale Diamentowej Ligi. Zwyciężyła na dystansie 1500 metrów, bijąc rekord kraju *str. 17*

eprasa.pl 1a8fe7b0d0

SPORTY MOTOROWE

Robert Lewandowski i tor F1 na Dolnym Śląsku

To byłby prawdziwy hit! Burmistrz Żmigrodu Robert Lewandowski w rozmowie z Gazetą Wrocławską potwierdził, że są plany, by na terenie jego gminy powstał tor wyścigowy, który spełniłby wymogi F1. Inwestor już kupuje grunty.

Jakub Guder



FOT. EPA/ANNA SZILAGYI

W weekend F1 ścigało się na słynnym torze Monza we Włoszech. Czy kiedyś cykl zawita do nas?

O planach budowy toru wyścigowego na terenie Gminy Żmigród burmistrz Robert Lewandowski wspomniał w rozmowie z Dewuradiem. Nam udało się chwilę porozmawiać z burmistrzem i dowiedzieć trochę więcej na temat tego pomysłu.

- Tak, potwierdzam. Sprawa jest aktualna. Inwestor pracuje nad tematem - powiedział nam Lewandowski. - Temat pojawił się pięć lat temu. Wtedy pojawił się inwestor. Dokonaliśmy w tym czasie niezbędnych zmian w planie zagospodarowania, tak aby te tereny były przeznaczone na usługi i projekty sportowe. W tej chwili trwają procedury środowiskowe. Trzeba jeszcze przeprowadzić inwentaryzację przyrodniczą. Zostałem jednak poproszony, by nie zdradzać na razie więcej szczegółów. Kiedy to będzie możliwe, szerzej poinformujemy o tym projekcie - dodał burmistrz Żmigrodu.

O inwestorze wiemy tyle, że jest Polakiem z szeroko pojętej branży motoryzacyjnej, ale nie pochodzi z Dolnego Śląska. Cała inwestycja miałaby zająć obszar 85ha. Część gruntów została już wykupiona, na co już poszły olbrzymie pieniądze, ale część ziemi trzeba jeszcze pozyskać. Nieoficjalnie wiemy, że prowadzone były nawet badania hałasu, dźwięki dochodzące z toru nie będą przeszkadzały mieszkańcom.

- Zgodnie z moją wiedzą i tym, co mówi inwestor, jest szansa, że pozwolenie na budowę zostanie wydane w ciągu dwóch lat - deklaruje burmistrz, ale oczywiście trzeba do tego podchodzić z ostrożnością.

Gdyby taki tor powstał, byłaby to ogromna szansa nie tylko dla Żmigrodu, ale dla całego regionu, chociaż oczywiście należy zaznaczyć, że wyścigu F1 nie dostaje się tydzień po otwarciu toru.

- To byłaby dla nas duża szansa - przyznaje burmistrz. - Samo to, że w Polsce właściwie nie ma takiego toru, bo ten w Poznaniu to chyba jest obecnie wygaszany. Patrząc, na to, co się dzieje, to zapotrzebowanie na taki obiekt jest duże. Takie miejsca są potrzebne do jazdy motocyklami czy samochodami. Chodzi o różnego rodzaju zawody. To byłaby promocja dla gminy, ale nowe miejsca pracy. Wiązałoby się to też z rozbudową infrastruktury - kończy burmistrz Robert Lewandowski i dodaje, że tor miałby parametry umożliwiające wyścigi F1, ale to oczywiście nie oznacza, że stałby się z miejsce organizatorem takich zawodów.

Nastroje studzi autor specjalistycznego bloga cyrkF1.pl Karol z CyrkF1 (to jego internetowy pseudonim), który Formułą 1 interesuje się od 1999 roku.

- Kibicuję pomysłom budowy nowych torów wyścigowych w Polsce, bo nie mamy żadnego obiektu najwyższej klasy. Było wiele pomysłów, nadworny projektant F1 Hermann Tilke przygotował dekadę temu nawet plany budowy takiego obiektu pod Gdańskiem, z których nic nie wyszło. Dlatego dopóki nie zobaczę konkretnych planów jaki tor jest planowany pod Żmigrodem, to pozostaję bardzo sceptyczny - mówi Gazecie Wrocławskiej. Jak dodaje - koszty budowy takiej areny to minimum 150 mln euro.

- Tory spełniające wymogi organizacji wyścigów F1 są bardzo drogie, muszą spełniać mnóstwo wyśrubowanych wytycznych FIA (międzynarodowej federacji). Budowa takiego toru bez gwarancji organizacji wyścigów F1 nie ma żadnego sensu. Konserwatywnie można powiedzieć, że budowa toru tej klasy od zera kosztuje minimum 150 mln euro. Jeśli miałby to być tor zbudowany z rozmachem i dużym zapleczem, to można spokojnie mówić o 300-400 mln euro. Dlatego spodziewam się, że F1 jest jedynie wykorzystywana do promocji tego pomysłu. Jeśli faktycznie powstanie tam tor, to w znacznie mniejszej skali, spełniający niższe wymogi FIA do organizacji wolniejszych serii wyścigowych. Takie obiekty już w Polsce mamy - wyjaśnia.

Cała Gmina Żmigród ma ok. 14 tys. mieszkańców. Z wrocławskiego lotniska można tam dojechać w trzy kwadranse. ©℗

BETCLIC 1 LIGA

Remis ze wskazaniem na Chrobrego. Mansfeld uratował Miedzi punkt

JG

Po derbach Dolnego Śląska większy niedosyt czuje zapewne Chrobry, który przez godzinę grał w przewadze jednego zawodnika. Miedź - Chrobry 1:1.

MIEDŹ LEGNICA - CHROBRY GŁOGÓW 1:1 (0:0)

Bramki:
0:1 Jakub Lis 77, **1:1** Marcel Mansfeld 90.

Miedź: Lučić - Maliszewski, Noiszewski (87. Mansfeld), Mazur, Grudziński - Córdoba (76. Bochnak), Korczakowski (46. Jovičić), Hajda, Petrović, Antonik (76. Norlin) - Stanclik (75. Fućak).
Chrobry: Bąkowski - Tabiś (69. Sadiku), Grič, Czajka, Bartolewski - Lis, Mandrysz (51. Bąk), Grzelak (87. Rybak), Ibe-Torti (87. Bukowski) - Strózik, Staszak (69. Ozimek).
Sędzia: Mateusz Piszczelok (Katowice). **Widzów:** 3612.

W ciągu zaledwie czterech dni kibice Betclic 1 Ligi aż dwukrotnie emocjonowali się derbami Miedź - Chrobry. Najpierw - w Pucharze Polski - głogowianie wygrali 1:0. W sobotę obie ekipy zmierzyły się w lidze.

Większy niedosyt czuje po tym meczu z pewnością zespół Łukasza Becelli, który przez godzinę grał w przewadze jednego zawodnika. W 29 minucie czerwoną kartę zobaczył Maliszewski, który niebezpiecznie kopnął Ibe-Tortiego w twarz.

Chrobry tę przewagę wykorzystał dopiero w 77 minucie. Gola strzelił Jakub Lis. Miedź w samej końcówce uratował Mansfeld.

BETCLIC 1 LIGA

Pozostałe wyniki kolejki: Arka Gdynia - ŁKS Łódź 1:1 (Waluś 50 - Craciun 85k.), Bruk-Bet Termalica - Lechia Gdańsk 2:1 (Jakubik 52, Kubica 88 - Szach 90), Pogoń Grodzisk Mazowiecki - Warta Poznań 1:0 (Jaroń 76), Pogoń Siedlce - Puszcza Niepołomice, Polonia Bytom - Podbeskidzie Bielsko-Biała (oba mecze skończyły się w niedzielę po zamknięciu gazety), Ruch Chorzów - Unia Skierniewice (dziś, godz. 19), Stal Mielec - Odra Opole 1:1 (Getinger 60k. - Szysz 8), Stal Rzeszów - Polonia Warszawa 2:1 (Goss 10, Brzęk 39 - Durmus 59).



FOT. PAP/PRZEMYSŁAW KAROLCZUK

Do Legnicy na Stadion Orła Białego przyjechała spora grupa kibiców Chrobrego. Tym razem musieli zadowolić się remisem

1. Pogoń Grodzisk Maz.	7	15	11-5
2. Miedź Legnica	7	14	11-4
3. ŁKS Łódź	7	12	11-6
4. Chrobry Głogów	7	11	11-6
5. Arka Gdynia	7	11	10-6
6. Polonia Warszawa	7	10	11-10
7. Bruk-Bet Termalica	7	10	11-11
8. Warta Poznań	7	9	11-11
9. Odra Opole	7	9	7-7
10. Stal Mielec	7	9	12-14
11. Pogoń Siedlce	6	8	7-6
12. Stal Rzeszów	7	8	6-13
13. Ruch Chorzów	6	7	3-7
14. Lechia Gdańsk	7	7	8-13
15. Puszcza Niepołomice	6	6	5-7
16. Polonia Bytom	6	6	12-15
17. Unia Skierniewice	6	6	5-9
18. Podbeskidzie	6	5	8-10

Następna kolejka: Chrobry - Pogoń Siedlce, Lechia - Miedź, Odra - Stal Rzeszów, Polonia Warszawa - Polonia Bytom, Puszcza - ŁKS, Ruch - Podbeskidzie, Stal Mielec - Bruk-Bet, Una - Pogoń Grodzisk, Warta - Arka. ©℗

eprasa.pl 1a8fe7b0d0

PKO EKSTRAKLASA

Snajper z koła podbiegunowego i polski Chorwat trafili do Śląska

Ieltsin Camões został nowym napastnikiem Śląska Wrocław. Klub wzmacnia także były młodzieżowy reprezentant Chorwacji – Jan Jurčec.

Piotr Janas



FOT. PAP/WOJTEK JARGIŁO

Ieltsin Camões został wypożyczony do Śląska z norweskiego Tromsø IL

Śląsk Wrocław wzmocnił rywalizację w ofensywie. Do zespołu trenera Ante Šimundży dołączył Ieltsin Jerónimo Semedo Camões, znany po prostu jako Ieltsin Camões. To 27-letni rosły (188 cm) napastnik, który ma dość niecodzienną historię. Urodził się w Angoli, ale legitymuje się paszportem Republiki Zielonego Przylądka oraz Portugalii, gdzie stawiał pierwsze kroki w piłce.

Od 2021 roku mieszkał i grał w północnej Szwecji, w amatorskim klubie z 4. ligi - Skellefteå FF. Wciąż miał papiery na zawodowe granie (wcześniej odbił się m.in. od akademii w Anglii), co udowodnił strzelając 37 goli w 44 występach. To zaowocowało przenosinami do IK Brage, czyli drużyny na co dzień występującej na zapleczu szwedzkiej Allsvenskan. W 2024 roku strzelił 13 bramek w lidze, czyli jedną mniej niż dobrze znany we Wrocławiu Assad Al-Hamlawi. Dzięki temu trafił do Tromsø IL - jednego z lepszych klubów w Norwegii. Przeskok był spory, ale Camões sobie z nim poradził i już w pierwszym sezonie strzelił 14 goli, zanotował 7 asyst i znacznie przyczynił się do tego, że jego drużyna zajęła trzecie miejsce premiujące grą w eliminacjach Ligi Europy.

Wówczas ściągnął na siebie uwagę klubów spoza Skandynawii i podjął kolejną zaskakującą decyzję o powrocie do Afryki, ale już do jednego z największych tamtejszych klubów, jakim jest Al-Ahly (45-krotny mistrz Egiptu i 12-krotny triumfator Afrykańskiej Ligi Mistrzów). To było w styczniu tego roku i mniej więcej w tamtym momencie zaczęły się jego problemy. Przez pół roku tylko 7 razy pojawiał się na boisku (bez goli i asyst). W lipcu wrócił do Tromsø, zdążył nawet strzelić 2 gole, ale był już tylko rezerwowym.

Tę „okazję" postanowił wykorzystać Śląsk Wrocław, wypożyczając 27-latka do końca obecnego sezonu. Umowa zawiera opcję wykupu Camõesa po tym okresie. Dyrektor sportowy Rafał Grodzicki ocenia przyjście jednokrotnego reprezentanta Republiki Zielonego Przylądka jako duże wzmocnienie.

Chorwacki Polak ma wejść w buty Michała Rosiaka

W sobotę z kolei WKS pochwalił się zakontraktowaniem kolejnego nowego zawodnika. Klub znalazł następcę sprzedanego za około 1 mln euro do holenderskiego Twente FC Michała Rosiaka. Wybór padł na niespełna 26-letniego Jana Jurčeca, byłego młodzieżowego reprezentanta Chorwacji, w którym płynie także polska krew (matka piłkarza jest Polką).

Jurčec ma spore doświadczenie międzynarodowe, bo poza Chorwacją grał także w austriackiej Bundeslidze (59 meczów w barwach SCR Altach) oraz w ukraińskiej ekstraklasie (43 mecze dla klubu Krywbas Krzywy Róg), gdzie spędził ostatnie półtora roku. Jest przede wszystkim prawym obrońcą, ale bardzo dobrze czuje się jako wahadłowy, ponieważ w karierze zdarzało mu się także grywać na skrzydle, a nawet... na środku ataku. Chorwat został wykupiony za około 250 tys. euro. Podpisał 3-letni kontrakt.

Teoretycznie pierwszą szansę na zaprezentowanie swoich umiejętności nowe nabytki Śląska miały we wczorajszy wieczór w Białymstoku, gdzie Śląsk Wrocław mierzył się z Jagiellonią. To spotkanie zakończyło się po zamknięciu wydania. Wynik można sprawdzić już teraz na stronie www.gazetawroclawska.pl/sport. Więcej o meczu Śląska z „Jagą" przeczytasz także w jutrzejszym wydaniu papierowym „Gazety Wrocławskiej".

7. KOLEJKA EKSTRAKLASY

PIAST GLIWICE - GKS KATOWICE 3:0
Bramki: Sanca 5, Rivas 35, Vallejo 85.

WIDZEW ŁÓDŹ - RADOMIAK RADOM 0:0

KORONA KILCE - WISŁA KRAKÓW 1:1
Bramki: Lingr 24 - Uryga 90+2.

MOTOR LUBLIN - LEGIA WARSZAWA 2:3
Bramki: Czubak 65, 68 - Augustyniak 45-k., Żewłakow 90+5, 90+11.

CRACOVIA - GÓRNIK ZABRZE 0:1
Bramka: Urbański 81-k.

MECZE
Lech Poznań - Raków Częstochowa oraz **Jagiellonia Białystok - Śląsk Wrocław** zakończyły się po zamknięciu tego wydania.

DZIŚ
Wieczysta Kraków - KGHM Zagłębie Lubin
Godzina: 18. **Transmisja:** Canal+Sport 3 i Canal+Sport 5.

Pogoń Szczecin - Wisła Płock
Godzina: 20:30. **Transmisja:** Canal+Sport 3.

TABELA PKO BP EKSTRAKLASY

1. Legia Warszawa	7	15	15-6
2. Górnik Zabrze	6	15	12-7
3. Lech Poznań	5	13	10-4
4. Wisła Kraków	7	11	13-11
5. Piast Gliwice	7	10	13-13
6. GKS Katowice	6	9	12-9
7. Jagiellonia Białystok	5	9	9-7
8. Korona Kielce	6	9	7-5
9. Pogoń Szczecin	5	8	7-4
10. Zagłębie Lubin	5	8	5-4
11. Cracovia	7	8	6-8
12. Radomiak Radom	7	8	6-13
13. Widzew Łódź	7	7	10-10
14. Śląsk Wrocław	6	6	8-9
15. Motor Lublin	7	5	8-13
16. Wisła Płock	5	4	3-10
17. Wieczysta Kraków	5	3	8-12
18. Raków Częstochowa	5	0	6-13

Program 8. kolejki:
Piątek (11.09): Raków - Motor (godz. 18, Canal+Sport 3), Wisła Kraków - Jagiellonia (g. 20:30, Canal+Sport, Canal+Sport 3).
Sobota (12.09): Śląsk Wrocław - Korona Kielce (g. 14:45, Canal+Sport 3), Górnik - Lech (g. 17:30, Canal+Sport 3, TVP Sport), **Zagłębie Lubin** - GKS Katowice (g. 20:15, Canal+Sport 3).
Niedziela (13.09): Wisła Płock - Cracovia (g. 12:15, Canal+Sport 3), Pogoń - Wieczysta (g. 14:45, Canal+Sport 3), Legia - Widzew (g. 17:30, Canal+Sport 3, Canal+Premium).
Poniedziałek (14.09): Radomiak - Piast (g. 19, Canal+Sport 3).

JEDENASTKA KOLEJKI



NAJLEPSI STRZELCY

6 goli
Jordi Sánchez (Wisła Kraków)

5 goli
Ilia Szkurin (GKS Katowice)
Karol Czubak (Motor Lublin)

4 gole
Leandro Sanca (Piast Gliwice)

BOHATER WEEKENDU

Jakub Żewłakow (Legia Warszawa)
Syn Michała Żewłakowa nie pierwszy raz dał dobrą zmianę, lecz pierwszy raz przesądził o losach meczu Legii. 19-latek wszedł na końcówkę w wyjazdowym starciu z Motorem Lublin i dubletem odwrócił wynik (z 1:2 na 3:2) już w doliczonym czasie gry, przyćmiewając dwa gole Karola Czubaka. Jego wyczyn skomentował w Canal+ Sport... wujek, Marcin Żewłakow, brat bliźniak Michała. – Po takim występie czuję ekscytację – wyznał na gorąco bohater soboty, Żewłakow junior.



FOT. SYLWIA DĄBROWA POLSKA PRESS

PKO EKSTRAKLASA

Zagłębie jedzie do Krakowa z Regułą, ale już bez dyrektora sportowego

Piotr Janas

Dziś o godz. 18 KGHM Zagłębie Lubin zagra z Wieczystą Kraków na wyjeździe w ramach 7. kolejki PKO Ekstraklasy. Do kadry meczowej Miedziowych wraca Marcel Reguła, który ostatecznie nie odszedł z klubu.

Ogromne zamieszanie towarzyszy Zagłębiu Lubin w ostatnich dniach. Podczas tzw. deadline day, czyli ostatniego dnia okna transferowego w topowych ligach w Europie, zamykającego się o północy z 1 na 2 września. Miedziowi niemal do końca negocjowali warunki sprzedania Marcela Reguły do Borussii Dortmund, ale Niemcy - dosłownie i w przenośni za pięć dwunasta - dogadali się z londyńskim Arsenalem w sprawie wypożyczenia Ethana Nwaneri'ego.

Młodzieżowy reprezentant Anglii od początku był pierwszym wyborem BVB, więc porozumienie z Arsenalem uniemożliwiło kupienie Reguły, który od dłuższego czasu jest na radarze Borussii.

Nie pierwszy i nie ostatni raz jakiś transfer wysypał się na ostatniej prostej, ale nikt - włącznie z samym zainteresowanym - nie spodziewał się, że może to oznaczać zwolnienie dla dyrektora sportowego Zagłębia Rafała Ulatowskiego. Ten po przyjściu do pracy następnego dnia otrzymał wypowiedzenie.

– Wiele okoliczności na to miało wpływ. Pewna formuła się wyczerpała i uznałem, że nasza dalsza współpraca nie ma racji bytu – powiedział prezes Zagłębia Paweł Jeż na antenie „Canal+Sport".

Tajemnicą Poliszynela jest, że prezes klubu miał wkalkulowany w budżet transfer jednego z wychowanków tego lata i ta decyzja jest najprawdopodobniej desperacką próbą ratowania własnej posady, która - jak nieoficjalnie dowiedziała się „Gazeta Wrocławska" - jest poważnie zagrożona.

Z pewnością nie poprawił jej też ostatni mecz w STS Pucharze Polski. Przypomnijmy, że w ubiegły wtorek Zagłębie skompromitowało się odpadając już w 1. rundzie ze średniakiem IV grupy III ligi, jakim jest Siarka Tarnobrzeg. Trener Leszek Ojrzyński zapowiedział po tamtym blamażu wyciągnięcie konsekwencji wobec zawodników, czego efekt powinniśmy zobaczyć na stadionie przy Reymonta w Krakowie.

Dobre wieści są takie, że sam Reguła - którym wciąż interesuje się BVB w kontekście przyszłych okienek transferowych - wraca do kadry i najpewniej pierwszego składu. Czy on da pozytywnego kopa swojej drużynie? Przekonamy się już dziś wieczorem. Transmisja na antenach Canal+Sport 3 oraz Canal+Sport 5.

eprasa.pl 1a8fe7b0d0

LIGA MISTRZÓW

To wyścig długodystansowy, elitarny. Niestety, znów bez zespołu z Polski

Jaromir Kruk

WChampions League miał zagrać Lech Poznań, ale przegrał z duńskim Aarhus. Znów zabraknie więc mistrza Polski, a trzeba przyzwyczaić się też, że nie zobaczymy tu już Roberta Lewandowskiego.



FOT. GRZEGORZ WAJDA

Polscy kibice muszą przywyknąć, że w UEFA Champions League nie będzie już Roberta Lewandowskiego

W poprzednim sezonie z drugiego z kolei triumfu w Lidze Mistrzów cieszyli się piłkarze PSG prowadzeni przez Luisa Enrique. W sierpniu dołożyli do swojej gabloty kolejny Superpuchar Europy (pokonali Aston Villę w Salzburgu), ale potem przyszły problemy. Czy przekreślą plany na zawojowanie Champions League w obecnym sezonie?

Kłopoty obrońcy trofeum

Przegrany Superpuchar Francji z Lens, falstart w Ligue 1 – w trzech meczach ledwie 2 punkty i już 7 „oczek" straty do AS Monaco, któremu Paryżanie ulegli 1:2. Luis Enrique, trener, z którym przedłużono umowę do 2030 roku, uważa jednak, że nie ma powodów do paniki, na pewno też wielu jego podopiecznych potrzebuje nieco czasu, by złapać odpowiedni rytm. W tym gronie jest też Ferran Torres, nabytek z Barcelony, zdobywca gola dla Hiszpanii w finale mundialu z Argentyną. – Przyszedłem do najlepszej drużyny w Europie, która dwa razy wygrała Ligę Mistrzów. Wiemy, że będziemy pod większą presją, ale prowadzi nas wielki trener – mówi Torres.

Jego nowy szkoleniowiec nie ukrywa zadowolenia z transferu, bohater mundialu zdobył już 2 gole w spotkaniu z Rennes (2:2) i liczy na niego w Lidze Mistrzów. Na dzień dobry Książęta z Paryża zagrają ze Slovanem Bratysława powracającym do europejskiej elity po sezonie przerwy (grali wówczas w Lidze Konferencji). Ważnym ogniwem ekipy Yaya Toure, legendy Wybrzeża Kości Słoniowej, jest Petr Pokorny – w latach 2023-2025 zawodnik Śląska Wrocław (47 meczów w ekstraklasie).

Rodacy w akcji

Polscy fani zastanawiają się, dlaczego do Champions League może się przebić Slovan, Sabah Baku z Tymoteuszem Puchaczem (został tam czołową postacią), dwa kluby z Norwegii (debiutuje Viking Stavanger, swego czasu rywal Legii w Pucharze Zdobywców Pucharów), a nie potrafi mistrz Polski, to już jednak temat na szerszą rozprawę.

Z naszych rodaków największe szanse na odegranie poważnej roli w Lidze Mistrzów ma Piotr Zieliński z Interem. Liczymy jednak również na dobre występy trójki Jan Bednarek – Jakub Kiwior – Oskar Pietuszewski w FC Porto, Matty Casha, który pozostał w Aston Villi, choć miał propozycję z Evertonu, czy Michała Skórasia w Lens (niestety, kontuzja wyeliminowała będącego w świetnej formie jego klubowego kolegę Maika Nawrockiego).

Mocny w Sabah jest Puchacz, coraz lepiej w Slavii Praga prezentują się Wiktor Nowak i Oskar Kubiak. Niestety, słabnie pozycja Jakuba Modera w Feyenoordzie (kłopoty zdrowotne), a z AS Roma do Monzy wypożyczony został Jan Ziółkowski. Wypada jeszcze wspomnieć o rezerwowym bramkarzu Barcelony – Wojciechu Szczęsnym, który po Euro 2024 zrezygnował z gry w reprezentacji Polski.

Pragmatyczny Arsenal

Luisowi Enrique i graczom PSG na pewno nie znudziło się wygrywanie Ligi Mistrzów, ale konkurencja nie śpi, kolejka kandydatów do triumfu w sezonie 2026/27 jest bardzo długa. – Chciałbym, żeby w końcu Ligę Mistrzów wygrał Arsenal. Pragmatyczny styl gry Mikela Artety przynosi sukcesy, Kanonierzy odzyskali tron w Premier League, a w Champions League doszli do finału, gdzie ulegli maszynie z Paryża – mówi Rafał Boguski, 6-krotny reprezentant Polski, legenda Wisły Kraków.

Arsenalowi bardzo zależało na pozyskaniu Juliana Alvareza, ale Argentyńczyk, który zawiódł na mundialu, chciałby z Atletico Madryt przejść tylko do Barcelony i odrzucił opcję powrotu do Premier League. Zamieszanie z Alvarezem nie wpływa dobrze na zespół Diego Simeone, który tuż przed startem Ligi Mistrzów uległ w Bilbao tamtejszemu Athletic 0:3, a pierwszego gola strzelił Nico Williams – mistrz świata z Hiszpanią. Z kadry Luisa de la Fuente wypisał się natomiast Marcos Llorente, a uczynił to już w wieku 31 lat.

– Mam świadomość, że jestem jeszcze młody i mógłbym w tej kadrze grać kilka lat. To była jednak decyzja podjęta sercem – przyznał Llorente, który blado wypadł w Bilbao. Za Atletico nie przepada inny złoty medalista mundialu, Dani Olmo z Barcelony, który skrytykował Los Colchoneros za złe traktowanie Alvareza. Czy z Alvarezem, czy bez niego - Barcelona naszpikowana gwiazdami tegorocznych finałów MŚ to jeden z głównych faworytów Champions League 2026/27.

Barca rzuci wyzwanie PSG?

– Też liczę na Barcelonę, jej gra – przynajmniej momentami - porywa. Real Madryt pod wodzą Jose Mourinho z Denzelem Dumfriesem i Markiem Cucurellą na bokach obrony to też prawdziwa maszyna, podobnie jak Bayern Monachium. Do wpadek gigantów w krajowych ligach teraz nie ma co przywiązywać wagi. Liga Mistrzów to wyścig długodystansowy – przekonuje Boguski.

– Te rozgrywki mobilizują każdego piłkarza. Nie zapomnę nigdy swojego występu na stadionie Blackburn Rovers z Legią. Już w 90. latach była wspaniała otoczka, a szczególnie w Anglii to w ogóle już wówczas było coś pięknego – dodaje Piotr Mosór, zasłużona postać Legii Warszawa, ojciec Ariela, obrońcy Korony Kielce, który kibicuje Barcelonie i klubom angielskim.

Za Barcą jest też Marek Rzepka, legenda poznańskiego Lecha, uczestnik pamiętnych bojów Kolejorza z Dumą Katalonii w 1988 roku. – Kto wygra? Na pewno piękny futbol. Mam też jednak nadzieję, że Polacy pokażą się z dobrej strony – mówi Rzepka, 15-krotny reprezentant Polski.

Ligę Mistrzów 2026/27 transmitować będzie Canal+ na swoich kanałach, ale niektóre mecze będzie można obejrzeć również w TVP; w najbliższy wtorek starcie FC Porto – Manchester City, które ma sędziować Szymon Marciniak.

LIGA MISTRZÓW – 1. KOLEJKA

8.09, wtorek
AEK Ateny – LASK Linz (godz. 18.45)
FC Brugge – Aston Villa (18.45)
Borussia Dortmund – Villarreal (21.00)
FC Porto – Manchester City (21.00)
Lille – Betis (21.00)
Real Madryt – Inter (21.00)
9.09, środa
Barcelona – Feyenoord (18.45)
VfB Stuttgart – Viking (18.45)
Liverpool – Atletico Madryt (21.00)
Napoli – Arsenal (21.00)
PSG – Slovan Bratysława (21.00)
Sporting Lizbona – Galatasaray (21.00)
10.09, czwartek
Fenerbahce – AS Roma (18.45)
PSV – Szachtar Donieck (18.45)
Bayern – Bodo/Glimt (21.00)
Como – RB Lipsk (21.00)
Manchester Utd. – Sabah Baku (21.00)
Slavia Praga – Lens (21.00)

LIGI ZAGRANICZNE

Z raportu kadrowiczów

Błysnął nie tylko „Lewy"

Robert Lewandowski ponownie błysnął za wielką wodą – zdobył piątą bramkę w sezonie MLS w szalonym meczu z Toronto, zakończonym hokejowym wynikiem 4:4. Polak zagrał w pełnym wymiarze. W 63. minucie wyprowadził Chicago Fire na prowadzenie, gdy sfinalizował piękną, kombinacyjną akcję. Przed Lewandowskim hit z Interem Miami, w którym gra legendarny Argentyńczyk Leo Messi. Jan Bednarek z Jakubem Kiwiorem zagrali kolejny mecz dla FC Porto. Pierwszy z nich zdobył bramkę w wygranym starciu z Moreirense.

Tak było w TOP 5 w Europie

Huśtawka Zielińskiego

Prawdziwą huśtawkę nastrojów zaliczył Piotr Zieliński (na zdjęciu), który zagrał z byłym klubem SSC Napoli. Pomocnik Interu Mediolan występował do 72. minuty, a jego zespół przeszedł drogę z piekła do nieba, odwracając losy rywalizacji. Natomiast Arkadiusz Milik został skreślony przez Juventus, który nie wiąże z nim przyszłości. W Ligue 1 o sporym pechu może mówić Maik Nawrocki, który zerwał więzadła krzyżowe w kolanie. W Bundeslidze kilka minut otrzymał Dariusz Stalmach w Werderze Brema, a na ławce przesiedział Oskar Wójcik. Bright Ede również jedynie przyglądał się rywalizacji Deportivo La Coruna z Villarrealem. Matty Cash w zremisowanym meczu Aston Villi z Hull (0:0) zagrał 85 minut.

Jakub Jabłoński

Bundesliga
2. kolejka: Stuttgart - FC Koeln 4:1, Bayer Leverkusen - Union Berlin 4:0, Borussia Moenchengladbach - Elversberg 3:4, Padeborn - Freiburg 0:1, Werder - RB Lipsk 3:1, Hoffenheim - Borussia Dortmund 2:3, Schalke - Bayern 0:0.

La Liga
4. kolejka: Real Betis - Real Madryt 1:0, Athletic Bilbao - Atletico Madryt 3:0, Rayo Vallecano - Real Racing - 3:2, Villarreal - Deportivo La Coruna 2:3.

Ligue 1
3. kolejka: Lyon - Auxerre 3:1, PSG - AS Monaco 1:2, Lens - Lorient 0:1, Le Havre - Brest 1:2, Nice - Le Mans 1:1.

Premier League
3. kolejka: Ipswich - Liverpool 0:2, Newcastle - Bournemouth 2:2, Brentford - Sunderland 1:1, Brighton - Leeds 1:1, Fulham - Crystal Palace 2:3, Manchester City - Coventry City 1:0, Nottingham Forest - Tottenham 0:0, Hull City - Aston Villa 0:0.

Serie A
3. kolejka: Genoa - Como 1:4, Fiorentina - Torino 1:2, Inter - Napoli 3:2, Roma - Atalanta 2:1.


FOT. AGRZEGORZ WAJDA

eprasa.pl 1a8fe7b0d0

LEKKOATLETYKA

Polka rozbiła bank w Brukseli. Takiego biegania w tym roku świat nie widział

Paweł Wiśniewski

113 500 dolarów – tyle zarobili Polacy w finałowych zawodach prestiżowego cyklu Diamentowej Ligi. Ponadto Klaudia Kazimierska i Mateusz Kołodziejski otrzymali statuetki – Diamond Trophy, których wartość szacowana jest na ok. 10 000 USD.

Niekwestionowaną gwiazdą ostatniego w tym sezonie mityngu lekkoatletycznego zaliczanego do „Wanda Diamond League" – „Allianz Memorial Van Damme" w Brukseli była nasza Klaudia Kazimierska.

Tydzień temu, 3 września, Polka, trenująca w Stanach Zjednoczonych (w stanie Oregon), u jednego z najlepszych trenerów średniodystansowych – Jerry Schumachera, obchodziła 25. urodziny.

Na „Stade Roi Baudouin", Klaudia nie tylko wygrała bieg na dystansie 1500 metrów, ale i ustanowiła rekord Polski – 3:54.05! To najlepszy tegoroczny wynik na świecie w tej konkurencji! Swój własny rekord kraju (z „Memoriału Kamili Skolimowskiej" – 23 sierpnia br.) poprawiła aż o 1.54 sekundy!

Drugi raz w historii, Europejka licząca sobie mniej niż 26 lat uporała się w biegu na 1500 metrów z barierą 3:55.00. Ostatni raz, dokonała tego w finale Igrzysk XXIV Olimpiady w Seulu w 1988 roku, Rumunka Paula Ivan z domu Ionescu, której zmierzono na mecie 3:53.96.

Co ciekawe, jak wynika z analiz, Kazimierska przebiegła w Brukseli 1505,3 metra... 3:54.05 to szósty wynik w historii europejskiej lekkoatletyki w biegu na dystansie 1500 metrów.

Międzyczasy Kazimierskiej w Brukseli – 200 m: 30.6 (11. miejsce), 400 m: 1:03.7 (12. miejsce), 600 m: 1:35.5 (11. miejsce), 800 m: 2:06.6 (10. miejsce), 1000 m: 2:38.8 (9. miejsce), 1200 m: 3:09.8 (5. miejsce), 1300 m: 3:24.5 (1. miejsce), 1400 m: 3:39.5 (1. miejsce), 1500 m: 3:54.05 (1. miejsce)



FOT. PAP/EPA

Klaudia Kazimierska jest w tym sezonie nie do zatrzymania

Międzyczasy prowadzącej zawodniczki – 400 m: 1:01.88 Mariska Parewyck (Belgia), 800 m: 2:04.82 Mariska Parewyck (Belgia), 1200 m: 3:09.14 Jessica Hull (Australia)

3:54.05 Klaudii Kazimierskiej jest teraz najwyżej „wycenianym" wynikiem Polek wg tabel World Athletics w konkurencjach biegowych. Prymat wciąż jednak dzierży Anita Włodarczyk z rekordem kraju w rzucie młotem (82.98 m) - 1303 punkty.

1254 pkt: Klaudia Kazimierska (1500 m – 3:54.05)

1250 pkt: Natalia Bukowiecka (400 m – 48.90)

1238 pkt: Grażyna Rabsztyn (100 m pł. – 12.36)

1237 pkt: Pia Skrzyszowska (100 m pł. – 12.37)

1235 pkt: Irena Szewińska (400 m – 49.28)

Drugim naszym zwycięzcą w finałowym mityngu Diamentowej Ligi w Brukseli został Mateusz Kołodziejski, który - również trochę nieoczekiwanie - okazał się najlepszy w konkursie skoku wzwyż (2.28 m).

Zarówno Klaudia Kazimierska, jak i Kołodziejski, oprócz premii finansowych (odpowiednio 60 000 dolarów za wygranie konkurencji „Diamond+" i 30 000 dolarów za prymat w „Diamond"), otrzymali statuetkę (Diamond Trophy), której wartość materialna szacowana jest na ok. 10 000 dolarów.

Dawid Wegner uplasował się na drugim miejscu w rzucie oszczepem, poprawiając „życiówkę na 87.47 m i awansując na drugie miejsce w polskich tabelach historycznych. Rekord kraju od 2021 roku należy do Marcina Krukowskiego - 89.55 m.

W Brukseli wygrał uznawany za faworyta Rumesh Tharanga Pathirage ze Sri Lanki - 89.04 m.

Organizatorzy zawodów przewidzieli czek na Polak na 20 000 dolarów.

Pia Skrzyszowska - czasem 12.64 - była szósta w biegu na 100 metrów przez płotki (wygrała Amerykanka - Masai Russell - 12.20), a Natalia Bukowiecka siódma na 400 metrów - 51.33 (najszybsza Marileidy Paulino z Dominikany – 48.64).

2000 USD dla pierwszej z Polek i 1500 USD dla drugiej raczej nie robią wrażenia...

Polscy zwycięzcy cyklu Diamentowej Ligi:

2010 - Piotr Małachowski (dysk)
2014 - Piotr Małachowski (dysk)
2015 - Piotr Małachowski (dysk)
2016 - Piotr Małachowski (dysk)
2026 - Mateusz Kołodziejski (wzwyż)
2026 - Klaudia Kazimierska (1500 m)

Tegoroczny „Allianz Memorial Van Damme" w Brukseli pozbawił niestety nasz „Memoriał Kamili Skolimowskiej" tytułu najlepszego mityngu lekkoatletycznego w Europie w historii.

BOKS

„Husarz" Knyba pokonał byłego mistrza świata Ruiza Juniora

Jacek Kmiecik

Damian Knyba (17-1, 11 KO) odniósł największe zwycięstwo w swojej zawodowej karierze, pokonując jednogłośną decyzją sędziów byłego mistrza świata wagi ciężkiej, Andy'ego Ruiza Juniora (35-2-1, 22 KO).

30-letni Daniel Knyba zaprezentował się znakomicie. Był szybszy, celniejszy i zwrotniejszy, a w siódmej rundzie powalił słynnego Meksykanina Andy'ego Ruiza Juniora na deski, zmuszając sędziego do uznania nokdaunu. „Husarz" z powodzeniem operował z dystansu, regularnie rozbijając twarz „Niszczyciela".

Ruiz próbował odwrócić losy bitwy, odnosił pewne sukcesy, ale sprawne działania Polaka nie pozwoliły mu liczyć na zwycięstwo po 12 rundach mało efektownej konfrontacji.

Sędziowie byli jednomyślni w swojej decyzji, ale wyniki były zaskakujące: 117-110 i niespodziewane wyrównanie 114-113, 114-113.

O siedem lat starszy Ruiz jr (35-3-1, 22 KO) to były mistrz świata WBO, IBF i WBA w wadze ciężkiej. Meksykanin był zdecydowanym faworytem tego pojedynku. Pokonał Anthony'ego Joshuę, Chrisa Arreolę i Luisa Ortiza, ale po dwóch latach przerwy nie zdołał powrócić, co definitywnie zakończyło jego karierę. Bukmacherzy dawali na jego zwycięstwo około 75%, ale reprezentant Polski zawstydził wszystkich sceptyków.

Ruiz poniósł trzecią porażkę w karierze, a jego ostatnie zwycięstwo miało miejsce we wrześniu 2022 roku.

Bilans Knyby to osiemnaście zwycięstw (jedenaście przez KO) oraz jedna porażka. Przegrał w styczniu w Oberhausen z reprezentantem gospodarzy Agitem Kabayelem przez TKO w 3. rundzie w walce o tymczasowy pas WBC.

Polska wojowniczka Klaudia Syguła (8-3) przegrała jednogłośnie z Francuzką Norą Cornolle (10-4) w kategorii koguciej kobiet (do 61 kg) na karcie wstępnej gali UFC Fight Night w Paryżu.

KRÓTKO

Piłka ręczna

Udany powrót Śląska Wrocław do elity

Wracający do LOTTO Superligi szczypiorniści Śląska Wrocław w swoim pierwszym meczu w nowym sezonie pewnie pokonali 29:21 Piotrkowianina Piotrków Trybunalski. Wrocławianie już do przerwy prowadzili różnicą pięciu bramek (14:9), a w drugiej części jeszcze powiększyli swoją przewagę. Najwięcej punktów dla Śląska zanotowali: Kacper Adamski 8, Kacper Okapa i Patryk Niedzielenko po 4 oraz Janusz Wandzel i Marek Marciniak po 3. Już za tydzień (13.09) we Wrocławiu derby Dolnego Śląska: Śląsk - Chrobry Głogów (godz. 18). **JG/PAP**

Żużel

Tonder wygrał Memoriał Pawła Waloszka

Mateusz Tonder (Śląsk Świętochłowice) wygrał w Świętochłowicach 1. Memoriał Pawła Waloszka. O jego zwycięstwie zadecydował bieg dodatkowy. W nim był lepszy od Dawida Rempały (Speedway Kraków). Trzecie miejsce zajął Robert Chmiel (Cellfast Wilki Krosno). Zawody rozegrano na obiekcie, którego patronem jest zmarły 7 września 2018 r. Paweł Waloszek, wicemistrz świata 1970 i były zawodnik świętochłowickiego klubu. **JacK**

Piłka nożna

Polska ograła Argentynę na inaugurację MŚ U-20

Polki pokonały Argentynki 3:0 w Katowicach w obecności 4,4 tysięcy widzów i prezydenta FIFA Gianniego Infantino w meczu otwarcia mistrzostw świata do lat 20. Bramki zdobyły Oliwia Związek (26), Annika Paz (30, samobójcza) i Maja Zielińska (90+5). **JacK**

Kajakarstwo górskie

Zwolińska szósta w crossie PŚ w Vaires-sur-Marne

Klaudia Zwolińska zajęła szóste miejsce w konkurencji cross na zakończenie zawodów Pucharu Świata w kajakarstwie górskim we francuskiej miejscowości Vaires-sur-Marne. Mateusz Polaczyk był 19. Zwyciężyli reprezentantka gospodarzy Camille Prigent i Brytyjczyk Jopseh Clarke. **JacK**


FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

eprasa.pl 1a8fe7b0d0

ŻUŻEL

Janowski wygrał w Güstrow! Wraca do walki o medal SEC

Maciej Janowski najlepszy w drugiej rundzie indywidualnych mistrzostw Europy. Na półmetku cyklu do miejsca na podium traci trzy punkty

Dawid Foltyniewicz



FOT. INSTAGRAM/IMAGIC1

Na podium stanęli jeszcze Jan Kvěch (z lewej) i Michael Jepsen Jensen

To nie był wieczór, w którym od początku wszystko układało się po myśli „Magica". Janowski rozpoczął zawody od dwóch drugich miejsc, a w trzecim występie przyjechał ostatni. Po trzech seriach miał zaledwie cztery punkty i musiał mocno popracować, aby przedłużyć swoje szanse na sukces.

W decydującym momencie Wrocławianin pokazał jednak klasę. Wygrał dwa ostatnie wyścigi fazy zasadniczej i z dziesięcioma punktami awansował do barażu. Bezpośrednie przepustki do finału wywalczyli Czech Jan Kvěch oraz Duńczyk Michael Jepsen Jensen. Janowskiego czekała jeszcze rywalizacja z Kacprem Woryną, Leonem Madsenem i Tomem Brennanem.

Obaj Polacy wykorzystali tę szansę. Woryna zwyciężył, a zawodnik Betard Sparty zajął drugie miejsce, które również dawało awans. Najważniejszy wyścig wieczoru miał jednak dramatyczny przebieg. Janowski prowadził, gdy upadek Woryny spowodował przerwanie rywalizacji. Żużlowiec Orlen Oil Motoru Lublin został wykluczony z powtórki i zakończył turniej tuż za podium.

Przymusowa przerwa nie wybiła „Magica" z rytmu. W powtórzonym finale ponownie był najlepszy, pokonując Kvěcha i Jepsena Jensena. Do klasyfikacji mistrzostw dopisał 13 punktów. Dwa wywalczone w barażu nie powiększają dorobku w cyklu.

Sukces w Niemczech sprawił, że Janowski znów liczy się w walce o medal. Po dwóch z czterech rund zajmuje siódme miejsce z 19 punktami. Prowadzą Jepsen Jensen i Madsen, którzy zgromadzili po 24. Trzeci Patryk Dudek ma 22, a między nim a żużlowcem Betard Sparty znajdują się jeszcze Kvěch, Mikkel Michelsen i Kai Huckenbeck – wszyscy z dorobkiem 20 punktów.

2. FINAŁ SEC

1. Maciej Janowski (Polska) - 13+2 (2,2,0,3,3,3) - 1. miejsce w finale; 2. Jan Kvech (Czechy) - 13 (3,1,2,2,3,2) - 2. miejsce w finale; 3. Michael Jepsen Jensen (Dania) - 11 (0,3,1,3,3,1) - 3. miejsce w finale; **4. Kacper Woryna (Polska) - 10+3 (2,3,3,2,0,w) - wykluczony w finale**; 5. Tom Brennan (Wielka Brytania) - 10+0 (1,3,3,1,2); 6. Leon Madsen (Dania) - 10+1 (3,1,2,3,1); 7. Mikkel Michelsen (Dania) - 9 (1,2,3,3,0); 8. Adam Ellis (Wielka Brytania) - 8 (0,3,1,1,3); **9. Patryk Dudek (Polska) - 8 (0,1,3,2,2)**; 10. Kai Huckenbeck (Niemcy) - 8 (3,2,0,1,2); **11. Przemysław Pawlicki (Polska) - 8 (2,2,1,2,1)**; 12. Nazar Parnicki (Ukraina) - 5 (3,0,2,0,0); **13. Piotr Pawlicki (Polska) - 4 (0,0,2,0,2)**; 14. Tyler Haupt (Niemcy) - 4 (2,0,0,1,1); 15. Andrzej Lebiediew (Łotwa) - 3 (1,1,0,0,1); 16. Mathias Pollestad (Norwegia) - 2 (1,0,1,0,w); 17. Hannah Grunwald (Niemcy) - ns; 18. Erik Pudel (Niemcy) - ns.

PIŁKA RĘCZNA

Zagłębie Lubin i Kobierki zaczęły sezon od zwycięstw. Teraz czas na derby

Dawid Foltyniewicz

Komplet punktów dolnośląskich drużyn na inaugurację sezonu 2026/27 LOTTO Superligi Kobiet. KGHM Zagłębie Lubin pokonało Energę Start Elbląg 40:25, a KPR Gminy Kobierzyce wygrał ze Szczypiornem Kalisz 31:21.

Mistrzynie Polski rozpoczęły ligowe rozgrywki od pewnej wygranej. W piątek w Elblągu szybko przejęły inicjatywę, a jedną z głównych postaci początkowych minut była Mariane Fernandes. Gospodynie potrafiły jeszcze zmniejszyć stratę do trzech bramek, jednak na przerwę Zagłębie schodziło z prowadzeniem 18:13.

Po zmianie stron przewaga podopiecznych Bożeny Karkut systematycznie rosła. W 45. minucie wynosiła już dziesięć trafień, a ostatecznie Lubinianki zwyciężyły różnicą piętnastu goli. Najskuteczniejsza w ich szeregach była Natalia Janas, która zdobyła sześć bramek. Po pięć dołożyły Kinga Jakubowska i Patricia Matieli. „Miedziowe" skutecznie wykorzystywały błędy przeciwniczek, zdobywając kolejne gole po kontratakach.

Znacznie więcej nerwów kosztował „Kobierki" sobotni mecz w Kaliszu. Choć do przerwy prowadziły 18:12, po wznowieniu gry pozwoliły rywalkom niemal całkowicie odrobić straty. W 40. minucie było 19:18 dla KPR-u, a jeszcze w 49. minucie przyjezdne miały tylko jedną bramkę zapasu (22:21).

Końcówka należała jednak wyłącznie do zespołu z Kobierzyc. Dziewięć kolejnych trafień bez odpowiedzi gospodyń dało KPR-owi wysokie zwycięstwo, którego rozmiary nie oddają wcześniejszych emocji. Milana Shukal zakończyła spotkanie z dziewięcioma golami, a sześć dołożyła Mariola Wiertelak.

Oba dolnośląskie zespoły mają więc po trzy punkty. Teraz czeka je bezpośrednia konfrontacja: w drugiej kolejce Zagłębie podejmie „Kobierki" w Lubinie. Derby w sobotę (godz. 15:00).

LOTTO SUPERLIGA KOBIET

1. KOLEJKA

Energa Start Elbląg - KGHM MKS Zagłębie Lubin 25:40 (13:18)

Start: Suliga, Pentek, Ciącka - Grabińska 8, Kiprijanovska 3, Wicik 3, Pahrabitskaya 3, Bondarenko 2, Arsenievska 2, Szczepanek 2, Szczepaniak 1, Tarczyluk 1, Kuźmińska, Masalova, Chwojnicka, Ratajczyk.

Zagłębie: Zima, Maliczkiewicz - Janas 6, Jakubowska 5, Matieli 5, Fernandez 4, Fernandes 4, Weber 4, Niakate 3, Grzyb 3, Drabik 2, Cavo 2, Cesareo 1, Galińska 1, Cardaso, Hernandez.

Szczypiorno Kalisz - KPR Gminy Kobierzyce 21:31 (12:18)

Szczypiorno: Wawrzynkowska, Petkovska - Aydin 2, Borodai, Bury 1, Diablo 7, Dźwil, Furmants, Gliwińska 1, Gakidova 2, Lundstrom 3, Striukova 1, Szarkova 4, Ściernicka, Szulda, Woszczek.

KPR: Simić, Saltaniuk - Drażyk 3, Mączka 3, Pilikauskaite, Buklarewicz, Bonkowska, Wiśniewska 1, Shukal 9, Wiertelak 6, Kozioł 2, Ważna, Kostuch 2, Ignjatović 1, Zimnicka 2, Melekestseva 2.

Pozostałe mecze: Elmas-KPS APR Radom - PGE MKS El-Volt Lublin 23:36, Enea MKS Gniezno - Krasoń MKS Piotrcovia 21:25, Galiczanka Lwów - Sośnica Gliwice (zakończony po zamknięciu wydania).

1. Zagłębie Lubin	1	3	+15
2. MKS Lublin	1	3	+13
3. KPR Kobierzyce	1	3	+10
4. MKS Piotrcovia	1	3	+4
5. Galiczanka Lwów	0	0	0
6. MKS Gniezno	1	0	-4
7. Szczypiorno Kalisz	1	0	-10
8. APR Radom	1	0	-13
9. Start Elbląg	1	0	-15
10. Sośnica Gliwice	0	-6	0



FOT. PAP/MARCIN GADOMSKI

Zagłębie zaczęło sezon 2026/27 od wysokiej wygranej w Elblągu

PIŁKA RĘCZNA

Stal Mielec postraszyła Chrobrego Głogów

Dawid Foltyniewicz

KGHM Chrobry Głogów rozpoczął sezon 2026/27 Lotto Superligi od zwycięstwa. W sobotę pokonał u siebie Handball Stal Mielec 31:25, choć przed przerwą musiał odrabiać czterobramkową stratę.



FOT. FACEBOOK/KGHM CHROBRY GŁOGÓW

KGHM Chrobry Głogów zaliczył udane wejście w sezon 2026/27

Sześć bramek przewagi na koniec meczu może sugerować spokojne popołudnie, ale droga do pierwszego zwycięstwa miała kilka zakrętów. Zespół Witalija Nata w siódmej minucie prowadził 3:2, jednak szybko przekonał się, że goście potrafią wykorzystać jego słabości. Gospodarzom brakowało skuteczności w ataku, pojawiły się też problemy w defensywie.

Stal zdobyła sześć bramek z rzędu i objęła prowadzenie 9:5. Chrobry musiał więc przede wszystkim zatrzymać rozpędzonych rywali. Głogowianie stopniowo zmniejszali dystans, a jeszcze przed końcem pierwszej połowy zdołali wyrównać. Do szatni obie drużyny schodziły przy wyniku 13:13.

Po zmianie stron gospodarze przejęli kontrolę nad spotkaniem. Grali odważniej i skuteczniej, a w ofensywie wyróżniał się debiutujący w ich barwach Piotr Komarzewski. Mielczanie nie potrafili już powtórzyć udanej serii z pierwszej części meczu. Chrobry drugą połowę wygrał 18:12 i ostatecznie zostawił rywali sześć trafień za sobą.

Po pięć bramek dla zwycięzców zdobyli Kacper Grabowski i Paweł Paterek. Najważniejsza dla głogowskich kibiców wiadomość jest jednak zespołowa: ich drużyna potrafiła opanować trudną sytuację i rozpoczęła ligowe rozgrywki z kompletem punktów.

LOTTO SUPERLIGA

1. KOLEJKA

KGHM Chrobry Głogów - Stal Mielec 31:25 (13:13)

Chrobry: Stachera, Dereviankin - Grabowski 5, Strelnikov, Zieniewicz, Żyszkiewicz, Orpik 2, Dadej 2, Adamski 1, Styrcz, Mosiołek 2, Paterek 5, Komarzewski 5, Skiba 3, Pavlovskyi 4.

Stal: Kozina, Witkowski - Segal 1, Mrozowicz, Porębski, Kotliński 4, Tokarz 4, Stefani 3, Sikora 4, Głuszczenko 5, Cacak 2, Ossowski 2, Witkowski.

eprasa.pl 1a8fe7b0d0

TENIS

Ciężki bój z Bouzkovą, a dziś jeszcze cięższy z Qinwen

Świątek miała trudną przeprawę z wymagającą Czeszką, a o ćwierćfinał US Open zmierzy się z Chinką, której uległa w półfinale igrzysk w Paryżu

Jacek Kmiecik

Iga Świątek po emocjonującym, trwającym 2,5 godziny boju pokonała w trzeciej rundzie wielkoszlemowego US Open w Nowym Jorku Czeszkę Marie Bouzkovą 7:6(3), 7:6(3) i o ćwierćfinał zagra dzisiaj z mistrzynią olimpijską 2024 z Paryża, Chinką Zheng Qinwen.



FOT. EPA/PAP

Iga Świątek awansowała do IV rundy otwartych mistrzostw USA

Świątek przyznała, że pokonanie Bouzkovej kosztowało ją dużo sił.

- Było bardzo fizycznie, wiele długich wymian. Nie było łatwo - przyznała 25-letnia Raszynianka.

Oba sety rozstrzygnęły się w tie-breakach. W drugim Świątek przy swoim serwisie obroniła trzy piłki setowe.

- Starałam się grać tak, jak o każdy inny punkt. Nie chciałam wywierać na sobie zbyt dużej presji. Gdy jestem dobrze skoncentrowana, to nie zwracam uwagi na wynik. To ten moment meczu, kiedy mogę skupić się po prostu na swoich zadaniach, dzięki czemu gram bardziej stabilnie, niezależnie od stanu rywalizacji. To nie było łatwe, ale właśnie tak czułam się również w tie-breakach - tłumaczyła.

Świątek podkreśliła, że rozstrzygnięcie tak wyrównanych meczów na swoją korzyść wpływa na pewność siebie.

- Cieszę się, że udało mi się przez to przejść. Daje to poczucie, że następnym razem może będzie podobnie, a może pójdzie mi jeszcze lepiej. Choć szczerze mówiąc, każdy mecz to zupełnie inna historia. Po prostu trzeba być solidnym w ataku, cierpliwym i zdawać sobie sprawę, że rywalka może tę jeszcze jedną piłkę wrócić - zauważyła.

Kolejną rywalką będzie Zheng Qinwen, z którą ma bilans 7-1. Jedynej porażki doznała w półfinale igrzysk w Paryżu. Chinka wcześniej w sobotę wygrała z rozstawioną z numerem 22. Amerykanką Madison Keys 1:6, 7:6(3), 7:5, choć w trzecim secie przegrywała już 0:5 i obroniła piłkę meczową.

Mimo zmęczenia Świątek zadeklarowała, że na kolejne wyzwanie będzie gotowa. - Na pewno się zmęczyłam, po prostu intensywność meczu mogła dużo kosztować. I choć był to mecz dwusetowy, to faktycznie długi. Mam jednak dzień przerwy i mogę się spokojnie zregenerować.

„KRÓTKA PIŁKA" ZAMIAST FELIETONU

ADAM GODLEWSKI
szef sportu w Polska Press



PKO Ekstraklasa to liga o tyle niepoważna, że szczęście miewa w niej kluczowe znaczenie

Generalnie w życiu trzeba mieć szczęście, ale wydaje się, że w PKO Ekstraklasie fart przydaje się jeszcze bardziej niż gdzie indziej. W brutalnych okolicznościach przekonał się o tym ostatnio były już dyrektor sportowy Zagłębia Lubin Rafał Ulatowaki.

Gdy o godzinie 0.30 przedstawiciel Borussii Dortmund skontaktował się w sprawie finalizacji transferu Marcela Reguły, nie tylko „Ula", (ale wszyscy w kierownictwie Zagłębia) był w siódmym niebie. 5,5 miliona euro teraz, plus 2,5 miliona w tej samej walucie w bonusach zabezpieczało najbliższą przyszłość Miedziowych, u których – jak wieść gminna niesie – deficyt budżetowy liczony jest w kwotach (w złotówkach) z siedmioma zerami. Problem w tym, że po cudownej nocy nadszedł niezwykle cierpki poranek – zapoczątkowany telefonem z BVB tuż po godzinie 6.00 z odwołaniem nocnych biznesowych ustaleń – i cały czar prysnął. Ba, ulotnił się bezpowrotnie, bo minęło niewiele ponad kolejne 24 godziny i Zagłębie ogłosiło rozstanie z dyrektorem...

Jak bardzo realia pracy w Lubinie są (nie)poważne – to oczywiście temat na zupełnie inne opowiadanie. Z drugiej jednak strony – można mieć też fart taki, jak Marek Papszun przy Łazienkowskiej – gdzie też w ostatnich latach profesjonalizm nie był czynnikiem dominującym – żeby z opałów wyjść obronną ręką.

Otóż Legia od kilku miesięcy miała problem zablokowanego – także w sensie mentalnym, a nie tylko strzeleckim – Milety Rajovicia. A od kilku tygodni kłopot z lecącą na łeb, na szyję formą zespołu, co mocno wyeksponował Motor Lublin, gromiąc stołecznym zespół w Pucharze Polski aż 3:0. Kryzys – kolejny poważny – stał już przy Ł3...

Tymczasem najpierw – już nocą, kilka godzin przed zamknięciem okna transferowego w Danii – FC Midtjylland wypożyczyło bezproduktywnego snajpera, biorąc na siebie pełną jego pensję i zaoferowało godną opcję wykupu. A potem, już w czasie doliczonym ligowego sobotniego meczu z Motorem, nastoletni Kuba Żewłakow strzelił dla słabo grającej w Lublinie Legii dwa gole, które dały wygraną, fotel lidera w wirtualnej tabeli i... święty spokój.

Fakt, Papszun ma niebywały fart. Czy będzie umiał mu pomóc?

SIATKÓWKA

Polskie siatkarki bez medalu. Reprezentacja Serbii za mocna dla naszych pań

Zbigniew Czyż

W meczu o brązowy medal siatkarskich mistrzostw Europy, Polki uległy w Stambule Serbkom1:3 (21:25, 19:25, 25:15, 18:25). Po raz ostatni, nasze panie stanęły na podium 17 lat temu w Łodzi gdzie zajęły 3. miejsce.

Tym samym, w hali „Sinan Erdem Dome" w tureckiej metropolii, podopieczne trenera Stefano Lavariniego powtórzyły wynik z 2019 roku, kiedy to w Ankarze także uplasowały się na czwartej pozycji.

- Serbia była zwyczajnie lepsza - powiedziała zaraz po meczu finałowym atakująca reprezentacji Polski, Magdalena Stysiak. - Jestem dumna ze wszystkich naszych dziewczyn.

W trzecim secie, meczu o brązowym medal, przy stanie 0:2, rywalki prowadziły już 4:0... Ale Polki odżyły i wygrały do... 15.

Podczas tegorocznego czempionatu polski zespół z meczu na mecz spisywał się coraz lepiej, prezentując coraz wyższą formę. Polki wygrały wszystkie spotkania w fazie grupowej. Straciły tylko seta w starciu z Łotwą oraz dwie partie przeciwko Turcji.

W ćwierćfinale Holenderkom pozwoliły ugrać tylko jednego seta. W półfinale podopieczne trenera Stefano Lavariniego trafiły jednak na aktualne mistrzynie świata i mistrzynie olimpijskie, reprezentację Włoch.

- Od początku tego sezonu cały zespół marzył o tym, żeby wystąpić w półfinale mistrzostw Europy. Gra przeciwko tej drużynie to zawsze zaszczyt. Mają świetnie zbalansowaną drużynę, z niesamowitymi atakującymi i środkowymi. Musimy ich zaskoczyć swoją grą i dać z siebie wszystko. Musimy po prostu grać według własnego stylu - mówił przed meczem Stefano Lavarini, trener reprezentacji Polski.

Plan zaskoczenia rywalek udało się zrealizować tylko w niewielkim stopniu, bo poza trzecim setem, Polki nie miały za wiele do powiedzenia w starciu z Italią. Biało-Czerwone przegrały przede wszystkim w bloku (4-18), który w tym turnieju był ich dużym atutem. W dwóch pierwszych partiach, przeciwniczki od początku narzuciły swoje twarde warunki, kontrolując przebieg wydarzeń na parkiecie.

W trzecim secie włoski zespół spuścił nieco z tonu, co nasze siatkarki skrzętnie wykorzystały. Po ataku Julii Szczurowskiej, Polki wygrały tę odsłonę do 21 dając jeszcze nadzieję polskim kibicom na walkę o awans do finału.

W czwartym secie wszystko wróciło jednak do normy. Wystarczył moment i podopieczne Julio Velasco odskoczyły na trzy oczka 4:1. W dalszej części seta Włoszki dominowały na parkiecie w każdym elemencie siatkarskiego rzemiosła. Mecz skutecznym kontratakiem zakończyła Danesi 25:16 i to Italia awansowała do finału. Tym samym, mistrzynie świata przerwały serię siedmiu zwycięstw w turnieju polskiej reprezentacji. Najwięcej punktów dla Polski zdobyły Szczurowska 15 i Czyrniańska 12, dla Włoch - Paola Ogechi Egonu 20 i Ekaterina Antropova 14.

– Na pewno nie brakowało nam waleczności, nie poddałyśmy się po przegraniu dwóch pierwszych setów. Musimy też pamiętać, z kim przyszło nam się zmierzyć, to bardzo doświadczone zawodniczki – powiedziała po meczu środkowa Magdalena Jurczyk.



FOT. EAST NEWS

W półfinale górą były Włoszki, a w meczu o brąz lepsze okazały się Serbki

eprasa.pl 1a8fe7b0d0

SIATKÓWKA

W mistrzostwach Europy walka toczy się o medale i bilet na igrzyska. Złoto jest w naszym zasięgu

Artur Bogacki

9 września rozpoczną się mistrzostwa Europy mężczyzn. Stawka jest wyższa niż zazwyczaj, bo w puli jest też kwalifikacja olimpijska na igrzyska w Los Angeles 2028. Wśród kandydatów do złota są Polacy.

Biało-Czerwoni bronią zresztą tytułu z poprzednich ME (w 2023 r.). Rok temu na mistrzostwach świata zdobyli brąz, a w tym sezonie okazali się najlepsi w Lidze Narodów. Teraz też powalczą o 1. miejsce, dodatkowo premiowane – jako jedyne w ME – olimpijską przepustką. Zdobycie jej już teraz znacznie ułatwiłoby późniejsze przygotowania do najważniejszej imprezy czterolecia.

– Super byłoby wygrać mistrzostwa Europy, bo mieć pewny awans na igrzyska olimpijskie dwa lata wcześniej, to jest wielki handicap i tak naprawdę spokojna głowa. Wierzę, że to jest w naszym zasięgu – przyznał rozgrywający naszej reprezentacji Marcin Komenda. – Mam nadzieję, że po prostu będziemy grali naszą najlepszą siatkówkę w tych najważniejszych fazach. Ja już się nauczyłem przez to życie sportowe, że możemy mieć wysokie cele, natomiast do każdego meczu musimy podchodzić w stu procentach skoncentrowani. Wtedy, jestem przekonany, będzie dobrze.

Dodał: – Mam nadzieję, że będzie złoto. Pokora musi być, bo sport nie lubi zbyt dużej pewności siebie. Dlatego złoty medal jest marzeniem, ale myślę, że każdy będzie sukcesem.

Kto będzie największym rywalem do końcowego zwycięstwa? – Słowenia, Francja, na pewno Włosi. W naszej grupie są Bułgarzy i Ukraińcy, którzy może nie są głównymi faworytami, ale na pewno mogą być takim „czarnym koniem". Nie chciałbym o nikim zapomnieć, wiemy, że jest kilka mocnych ekip i na pewno już 1/8 i 1/4 finału będzie na bardzo wysokim poziomie – zaznaczył Komenda.

ME, z udziałem 24 ekip, mają rozbudowaną formułę. Polacy w pierwszej fazie w grupie B w Sofii zagrają pięć spotkań, kolejno z: Portugalią (10.09), Izraelem (12.09), Macedonią Płn. (13.09), Ukrainą (15.09) i Bułgarią (16.09). Z tego grona w zasadzie tylko dwie ostatnie ekipy to szeroka światowa czołówka. Zresztą trener Nikola Grbić powtarza, że ta najwyższa forma ma być na decydujące mecze w turnieju. Nikt nikogo nie lekceważy, ale nie ma co ukrywać, że z większością rywali w pierwszym etapie Biało-Czerwoni powinni wygrać, nawet bez walki na pełnej mocy.

– Przeciwnicy na początku może nie są z najwyższej półki, ale to są zawsze trudne mecze, bo na rywalach nie ciąży żadna presja. Na nas – już owszem, więc trzeba będzie się w pełni skoncentrować, bo tam też są zawodnicy, którzy potrafią grać w siatkówkę – zastrzega Komenda. – Myślę, że sztab szkoleniowy zadba o to, żebyśmy byli w wysokiej formie już w ostatnich meczach fazy grupowej. Bo patrząc na drabinkę, dobrze jest zająć pierwsze miejsce w grupie.



FOT. WOJCIECH MATUSIK

Marcin Komenda jest rozgrywającym. Siatkarz pochodzi z Krakowa, a w ostatnich sezonach występował w barwach drużyny z Lublina

Polacy w tym sezonie wygrali Ligę Narodów, ostatnio Memoriał Wagnera, pokonując trzy mocne zespoły: USA, Słowenię i Francję (a w ostatnim teście, w sobotę, pokonali w sparingu Finlandię 4:0). Czy to nie uśpi czujności przed ME?

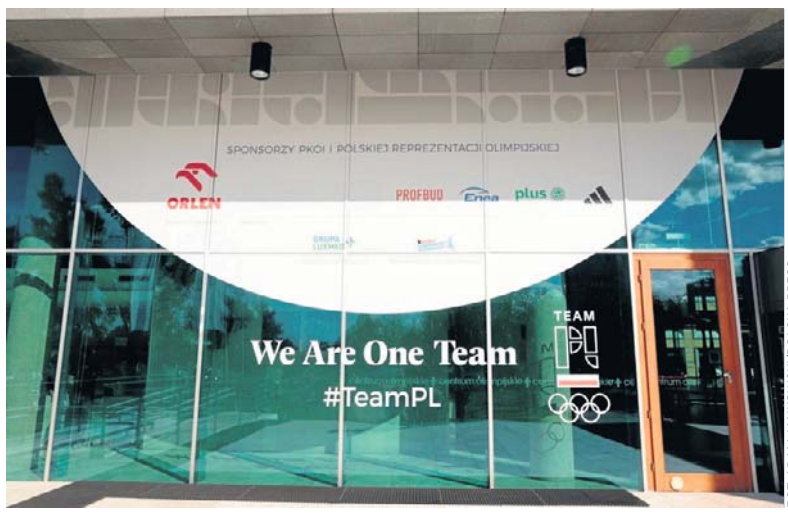
– Trener na to nie pozwoli. Bardzo zwraca uwagę na to, żebyśmy nie pomyśleli, że jesteśmy już nie wiadomo jak dobrzy. W Memoriale Wagnera też były momenty, z których nie jesteśmy zadowoleni, trener nam je pokaże. Mamy na tyle świadomych zawodników, że raczej „głupoty" w głowie nam nie będą – kończy zawodnik. ©℗

WOKÓŁ PKOL

Bezkrólewie w Polskim Komitecie Olimpijskim, czyli jak się bawi towarzystwo wzajemnej adoracji. Jest już pierwszy chętny zastąpić Radosława Piesiewicza

Paweł Wiśniewski

Po raz kolejny okazało się, jak słabe, beztroskie i konfliktowe jest nasze środowisko sportowe. Za nami tygodnie smutnej, wręcz żenującej groteski z udziałem szefa Polskiego Komitetu Olimpijskiego w roli głównej... A co przed nami?



FOT. ADAM JANKOWSKI/POLSKA PRESS

Dzisiaj Polski Komitet Olimpijski na pewno nie jest „We Are One Team". Więcej koterii towarzyskich niż zdroworozsądkowego myślenia

Pojęcie „działacz sportowy" dawno już przestało kojarzyć się pozytywnie. Nieco lepiej brzmi „menedżer sportowy", ponieważ - przynajmniej teoretycznie - wie, jak zarządzać w oparciu o konkretną wiedzę biznesową, finanse i strategię. Ale też ma problem, bo nie jest z układu i chce dużo pieniędzy.

Polski Komitet Olimpijski to dziwna organizacja. Niegdyś przechowalnia dla kacyków reżimu komunistycznego, dzisiaj miejsce generujące skandale i zepsucie moralne. Właśnie znaleźliśmy się w momencie, kiedy instytucja odpowiedzialna za promocję sportu i idei olimpijskiej przestała być wydolna.

Prezes PKOl aresztowany na trzy miesiące z zarzutami płatnej protekcji oraz zaspokojenia grupy wierzycieli giełdy kryptowalut Zondacrypto z pokrzywdzeniem innych w związku z grożącą niewypłacalnością. Nie przyznaje się do winy.

Zaistniałą sytuację próbuje ratować jeden z wiceprezesów PKOl - Mieczysław Nowicki, który decyduje się działać zgodnie z art. 50 Statutu („Podczas nieobecności Prezesa PKOl jego uprawnienia wykonuje wyznaczony przez niego Wiceprezes Zarządu"). Działając z upoważnienia aresztowanego prezesa, zwołuje na 8 września - a więc na najbliższy wtorek - posiedzenie prezydium zarządu PKOl (oprócz aresztowanego prezesa to 16 osób, w tym 8 wiceprezesów).

Część skłóconego gremium chce jednak więcej - domaga się zwołania na ten sam dzień posiedzenia całego zarządu PKOl, by formalnie odwołać Radosława Piesiewicza z funkcji prezesa...

Jednak najciekawsze dopiero przed nami. Z problemami PKOl zapoznał się Międzynarodowy Komitet Olimpijski, który sugeruje trzy możliwe scenariusze. Najbardziej pożądaną ma być oczywiście dobrowolna rezygnacja prezesa, na co jednak nie można liczyć... Druga możliwość to rozwiązanie sprawy wewnątrz PKOl, czyli zawieszenie albo odwołanie prezesa przez organy komitetu. Trzeci scenariusz zakłada już bezpośrednią interwencję Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego.

A co jest najbardziej realne?

Otóż wydaje się, że dzisiaj działacze są totalnie niewydolni organizacyjnie. Co gorsza, mogą podejmować decyzje pod presją polityczną. Prezydium PKOl zapewne się odbędzie, ale... praktycznie nic nie ustali. Za dużo jest bowiem rozbieżnych interesów.

Wiemy już natomiast, że posiedzenie 60-osobowego zarządu PKOl ma odbyć się w ciągu siedmiu dni od zaplanowanego na wtorek spotkania prezydium.

I wówczas, w myśl art. 21. Statutu, wobec „niemożności pełnienia funkcji przez prezesa PKOl", na mocy uchwały, powierza ją - do końca kadencji - jednemu z wiceprezesów. Tutaj mogą już jednak zacząć się „schody", gdyż chętnych jest kilkoro...

Zakładając dobre intencje działaczy, możliwe jest odwołanie z grona zarządu Piesiewicza jako osoby, która - zgodnie z pkt 3 art. 19. statutu - „nie wywiązuje się ze swych obowiązków lub swoim postępowaniem narusza statut lub dobre imię PKOl". W tym przypadku do przegłosowania uchwały konieczna jest większość dwóch trzecich głosów przy obecności co najmniejdwóch trzecich liczby osób uprawnionych do głosowania, czyli 40 z 60 członków zarządu.

Kadencja obecnych władz PKOl trwa do wiosny przyszłego roku.

Jako pierwszy akces do objęcia schedy po Piesiewiczu zgłosił Robert Korzeniowski. Czterokrotny mistrz olimpijski w chodzie podjął jednocześnie decyzję o zakończeniu kontrowersyjnej współpracy z Ministerstwem Sportu i Turystyki. Ubiegając się o eksponowane stanowisko, zapewne przedstawi konkretne efekty tej działalności, gdyż mało nie kosztowała...

eprasa.pl 1a8fe7b0d0